

6
1971

PORADNIK bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

ROMANA ŁUKASZEWSKA. Nowe w oświacie — a co w bibliotece? . . .	173
JAN MAKARUK. Jeszcze o budżetach bibliotek gromadzkich	175
ZOFIA PORCZYŃSKA. Wychowanie obywatelskie a biblioteka	178
LUCYNA SZCZEGODZIŃSKA. Czyje to zadanie?	185
SYLWETKI BIBLIOTEKARZY:	
JAN MAKARUK. Minęło dwadzieścia lat	188
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Poeci — Polsce	190
EWA STARCZEWSKA. Lato w bibliotekach	201
Z TERENU:	
M. POLCYN. Literacki wieczór klubowy	204
Od niedawna na półkach księgarskich	okł. IV

INDEKS: 37 342

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Konto PKO: Warszawa I 1-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych
Cena zł 4.— Podpisano do druku i druk ukończono w czerwcu 1971 r. Zam. 396. U-107
Nakład 9500 egz. ark. druk. 2, ark. wyd. 3. Papier druk. sat. V kl. 70 g.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

6

260

ROK XXIII

CZERWIEC

1971

ROMANA ŁUKASZEWSKA

NOWE W OŚWIACIE — A CO W BIBLIOTECE?

Nowa sytuacja w kraju, pełna mobilizacja sił na wszystkich odcinkach naszego życia musi znaleźć też swój wyraz w dalszej działalności bibliotek. Wymaga to krytycznego spojrzenia na dzień wczorajszy i dzisiejszy, na dokonanie wyboru takich rozwiązań organizacyjnych i takich kierunków działania, które najskuteczniej i najpełniej prowadzić będą do zaspokajania najpilniejszych aktualnie potrzeb czytelników społeczeństwa.

VIII Plenum KC PZPR, dalsze posunięcia Partii i Rządu dają bogaty materiał do przemyśleń również nad usprawnieniem i unowocześnieniem pracy bibliotek.

Na tym miejscu pragnę przypomnieć o wydarzeniu, które powinno się chyba znaleźć w centrum uwagi bibliotek, jako instytucji oświatowych, a jest nim powołanie Komitetu ekspertów dla opracowania raportu o stanie oświaty w Polsce. Wnioski przedstawione przez Komitet Kierownictwu Partii i Rządowi służyć będą nakreśleniu doskonalszego systemu oświaty, dostosowanego do potrzeb kulturalnych, gospodarczych, politycznych naszego kraju. System ten służyć winien przygotowaniu odpowiednich kadr dla naszej gospodarki, kultury, nauki rozwijających się w warunkach stałego, dynamicznego postępu, wymagającego od pracowników wszystkich dziedzin życia umiejętności szybkiego przystosowywania się do zmieniających się z dnia na dzień warunków i kierunków pracy.

Kształcenie młodzieży, która po wyjściu ze szkoły, potrafi stosować nabytą wiedzę i umiejętności nie tylko w dniu dzisiejszym, ale również spożytkować je w warunkach szybko rozwijającej się techniki, gospodarki oraz stałej rewolucji w dziedzinie wszelkich nauk — a więc kształcenie dla przyszłości — musi prowadzić w konsekwencji do zmiany funkcji szkoły. Zadaniem tak pojętej szkoły będzie nie tylko przekazać uczniom określony zasób wiedzy i umiejętności, ale również

uzbroić ich w metodę samokształcenia, zdolność somodzielnych poszukiwań, umiejętność posługiwania się całym złożonym arsenałem informacji zawartych w słowie drukowanym.

I tutaj otwiera się szerokie pole dla działalności bibliotek. W warunkach nowego modelu oświaty, który znajdzie odbicie zarówno w programach, jak i metodzie nauczania coraz intensywniej występować będzie konieczność korzystania uczących i doksztalających się, niezależnie od ich wieku i poziomu, z zasobów bibliotek.

Dlatego też sprawą niezmiernie wagi jest przeanalizowanie przez kierownictwa bibliotek, i ich władze zwierzchnie czy są one przygotowane do coraz szerszego rozwijania odpowiedzialnego zadania stworzenia żywej, operatywnej w swoich środowiskach bazy dla pracy i obsługi wszystkich, którzy będą zdobywać i pogłębiać swoją wiedzę, swoje umiejętności i sprawności dla coraz lepszego wykonywania wybranego zawodu.

Będzie wymagało to w wielu przypadkach doinwestowania placówek bibliotecznych, gdyż dużo jest jeszcze zaniedbań i niedomogów, zwłaszcza w podstawowych dla rozpatrywanego tu problemu dziedzinach, a szczególnie w zakresie lokali bibliotecznych, księgozbiorów i kadry bibliotecznej.

Jakże bowiem stworzyć odpowiednie warunki do pracy w bibliotece, która nie ma czytelní? Przecież tam właśnie przychodzi ten kto pragnie uczyć się w spokoju i ciszy — mając jednocześnie do dyspozycji szeroki zestaw wydawnictw, szczególnie wydawnictw informacyjnych, które mogą być mu udostępnione wyłącznie na miejscu w czytelní. A brak nam jeszcze tych czytelní, zwłaszcza w bibliotekach niżej zorganizowanych, w małych ośrodkach, gdzie biblioteka publiczna jest jedynym źródłem zdobycia potrzebnej książki.

Trzeba wzbogacić księgozbiory. Sprawa niebagatelna w świetle niewspółmiernie niskich funduszy na zakup książek w stosunku do potrzeb czytelniczych. A przecież w tym wypadku chodzi o książki kosztowne, jak encyklopedie, atlasy, leksykony, słowniki itp.

Już dzisiaj poważnym problemem jest sprawa wieloegzemplarowości niektórych wydawnictw, a nabierze ona jeszcze większej wagi w momencie, kiedy uczeń z reguły odsyłany będzie do biblioteki dla zebrania potrzebnych mu materiałów do opracowywania zadań szkolnych.

Trzeba nareszcie rozwiązać problem służby informacyjnej w małych bibliotekach. Zachodzi pilna potrzeba, rozwiązania i oparcia na słusznych, dobrze przemyślanych zasadach wypożyczania międzybibliotecznego. Mała biblioteka z 4-tysięcznym księgozbiorem nie będzie w stanie we własnym zakresie odpowiedzieć na potrzeby uczących się.

I wreszcie poważny problem kadry bibliotecznej. Pracownicy bibliotek muszą być bibliotekarzami z prawdziwego zdarzenia, z odpowiednim wykształceniem, z kwalifikacjami zawodowymi, aby byli w stanie skutecznie spełniać swe obowiązki aby stać ich było na udzielenie rzetelnej i sumiennej pomocy ludziom, którym trudno jest zorientować się i poruszać w morzu informacji jakimi zalewany jest współczesny człowiek.

To wszystko niewątpliwie kosztuje, ale musi kosztować, jeżeli chcemy, aby biblioteki w Polsce były instytucjami rentownymi poprzez skuteczność swego działania.

JESZCZE O BUDŻETACH BIBLIOTEK GROMADZKICH

Biblioteki publiczne służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelnich w społeczeństwie oraz współdziałają w upowszechnieniu wiedzy i rozwoju kultury — jak głosi Ustawa o bibliotekach. Bibliotekarze wiedzą o tym i wynikające z tych założeń zadania uwzględniają w rocznych planach pracy, które w miarę swoich możliwości realizują w codziennej działalności. W tym celu starają się tak kształtować swoje księgozbiory, aby odpowiadały potrzebom czytelniczym i samokształceniowym środowiska; zabiegają o lokale, w których można obok wypożyczalni urządzić czytelnie, stosując różne formy i metody pracy, aby jak najatrakcyjniej i jak najskuteczniej „rozwijać i zaspokajać potrzeby czytelnicze społeczeństwa”; starają się współpracować z instytucjami i organizacjami społecznymi w zakresie „upowszechnienia wiedzy i rozwoju kultury”, biorąc czynny udział w ogólnokrajowych imprezach czytelniczych jak Dni Oświaty Książki i Prasy, Dni Książki Społeczno-politycznej pt. „Człowiek — Świat — Polityka” i inne. Robią co mogą i osiągają znaczne rezultaty. Statystyka stwierdza, że z roku na rok wzrasta liczba czytelników i liczba wypożyczeń książek a zwłaszcza literatury popularnonaukowej. Ale nie wszystko w tej dziedzinie zależy jedynie od bibliotekarza. Działalność biblioteki wymaga oprócz inicjatywy, pomysłowości, zabiegów i wysiłków bibliotekarza jeszcze środków finansowych na utrzymanie placówki i rozwój jej działalności na miarę wzrastających potrzeb czytelniczych i samokształceniowych społeczeństwa. A sprawy finansowe bibliotek zależne są od rad narodowych, które nie wszędzie i nie zawsze doceniają potrzeby bibliotek.

Przypadki niewłaściwego stosunku do spraw bibliotecznych powodowane są różnymi przyczynami. Na ogół nie ma w tym złej woli. Po prostu w natłoku różnych spraw, jakimi zajmują się prezydja rad narodowych, sprawy bibliotek bywają spychane na „szary koniec” jako „mniej ważne” względnie „mniej pilne”. Taki stan rzeczy zdarza się w radach narodowych różnego stopnia, ale najczęściej dzieje się tak w radach gromadzkich zwłaszcza w tych gromadach, w których słabo pracują odpowiednie komisje.

W danym wypadku dotyczy to gromadzkich komisji Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych. Od ich działalności w dużej mierze zależą budżety bibliotek gromadzkich i rytmiczna ich realizacja. Dobrze, prawidłowo działająca komisja, znając dokładnie potrzeby biblioteki i możliwości gospodarczo-finansowe swojej gromady potrafi zawsze uzasadnić najpilniejsze potrzeby biblioteki i wskazać w budżecie rad źródła na ich zaspokojenie. W związku z tym zachodzi potrzeba jak najściślejszej współpracy gromadzkiej biblioteki z Komisją Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych. Szczególnego znaczenia nabiera ta współpraca w okresie przygotowania projektu budżetu przedkładanego radzie narodowej do zatwierdzenia na rok następny.

Wstępny projekt w zasadzie ustala bibliotekarz. Analizując skrupulatnie potrzeby biblioteki przewiduje odpowiednie kwoty na ich zaspokojenie. Znakując trudności w zdobywaniu kredytów na rzecz bibliotek stara się zapewnić sobie w budżecie pozycje na potrzeby jak najbardziej niezbędne, konieczne. Często się zdarza, że w uzasadnieniu przedstawia

je z punktu widzenia bibliotekarza, dla którego wiele spraw jest tak oczywistych, że nie widzi potrzeby szerszego ich uzasadnienia. Zapomina przy tym, że budżet uchwalają radni, którzy nie są bibliotekarzami, że patrzą na sprawy bibliotek z innego punktu widzenia. Nic też dziwnego, że raczej bibliotekarza nie zawsze trafiają radnym do przekonania, że nie zawsze znajdują pożądany oddźwięk. Ażeby dobrze zaplanować budżet i należycie go uzasadnić pożądana jest tu pomoc Komisji, którą należy szczegółowo zapoznać ze wszystkimi potrzebami biblioteki. Najlepiej zaprosić członków komisji do biblioteki i pokazać im zarówno jej dobytek, jak i trudności. Bezpośrednie naoczne przedstawienie sprawy działa najmocniej, ale też bardzo ważny jest sposób przedstawienia stanu i potrzeb biblioteki.

Przy pierwszym zetknięciu z biblioteką największe wrażenie wywołują jej wyposażenie oraz estetyka lokalu. Jeżeli stan biblioteki jest taki, że członkowie Komisji z pełnym zadowoleniem rozglądają się po jej wnętrzu w pełni odpowiadającym potrzebom i wymogom placówki upowszechniającej czytelnictwo — to wszystko w porządku. Jeżeli natomiast sytuacja lokalowa biblioteki takich uczuć nie wywołuje, trzeba wówczas Komisji przedstawić przyczynę tego stanu rzeczy, uzasadnić np. konieczność zmiany lokalu, odpowiednio motywując (np. ciasnotę nie pozwalającą na wprowadzenie wolnego dostępu do półek dla czytelników) lub urządzenie czytelnicy — wilgotnością szkodliwą dla księgozbioru, złym stanem budynku grożącym zawaleniem itp.

Następnie przedstawiamy sprawy mniej rzucające się w oczy, ale niemniej ważne dla utrzymania placówki i rozwoju jej działalności. Najpraktyczniej jest trzymać się kolejności potrzeb uwidoczniionych w pozycjach dotychczasowego budżetu biblioteki. Rozpatrzmy to na podstawie budżetu biblioteki gromadzkiej kierowanej przez etatowego bibliotekarza w gromadzie liczącej 4860 mieszkańców w 5 wsiach i 3 przysiółkach, w których obok biblioteki gromadzkiej działają 4 punkty biblioteczne.

Budżet biblioteki wynosił ogółem 24 880 zł, w tym:

1. Uposażenie bibliotekarza	15 900 zł
2. Ubezpieczenie	2 000 zł
3. Nagrody dla punktów bibliotecznych	2 000 zł
4. Sprzątanie i opalanie w okresie zimy	1 080 zł
5. Materiały piśmienne	900 zł
7. Wydatki gospodarcze (światło, opał)	1 350 zł
8. Prenumerata czasopism	450 zł
9. Podróże służbowe kierownika biblioteki	300 zł

Prócz tego na zakup książek dla biblioteki gromadzkiej przewidziano w budżecie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej 3 600 złotych.

Pierwsza i druga pozycja nie wymagają uzasadnień, gdyż są zgodne z przepisami dotyczącymi uposażenia bibliotekarza i wymaganiami ubezpieczenia pracowników. Inaczej przedstawia się sprawa z pozostałymi pozycjami budżetu, których wysokość może podlegać dyskusji a stanowisko rady narodowej i bibliotekarza mogą się różnić np. sprawa wysokości nagród dla kierowników punktów bibliotecznych. Według zaleceń prezydium rady kwoty na nagrody należy planować na podstawie wykonania budżetu w roku ubiegłym. O ile przy planowaniu pozycji „sprzątanie i opalanie w okresie zimy”, można się zgodzić na wysokość

tej pozycji z roku ubiegłego, nie przewiduje się bowiem zwiększenia powierzchni sprzątania ani ilości pieców do opalania, trudniej już pogodzić się ze wstawieniem do planu zeszłorocznej wysokości kwot na nagrody dla kierowników punktów bibliotecznych np. gdy zachodzi konieczna potrzeba zorganizowania jeszcze jednego punktu). Wówczas należy zwiększyć dotychczasową wysokość nagród uzasadniając potrzebę zorganizowania nowego punktu (znaczna ilość potencjalnych czytelników w określonej miejscowości, duża odległość od biblioteki gromadzkiej itd.), a tym samym potrzebę zwiększenia wysokości kwoty na nagrody proporcjonalnie do wzrostu ilości punktów bibliotecznych, a więc z 2000 zł na 2500 zł.

Podobnie postępujemy przy każdej pozycji, której wysokość chcemy zwiększyć lub wstawić pozycję nową ze względu na zaistniałe pilne potrzeby, np. przestawienie zniszczonego pieca, remont drzwi lub okien. Czasem zdarza się że biblioteka otrzymuje większy lokal w okresie ustalonego budżetu i nie ma możliwości wyposażenia go w odpowiedni sprzęt i pomoce. Wówczas bibliotekarz wstawia do planu budżetu nową pozycję na urządzenia czytelnii przewidywanej w nowym lokalu. Tego rodzaju pozycje, a zwłaszcza ich wysokość, budzą zastrzeżenia radnych. W takim przypadku trzeba zaprojektowaną pozycję uzasadnić nie tylko od strony konieczności podjęcia takiej inwestycji ale podać również jej koszt na podstawie cen rynkowych poszczególnych urządzeń. Pamiętać przy tym należy, że uzasadnienie potrzeb należy formułować z punktu widzenia dobra czytelników, dobra instytucji i organizacji społecznych, których pracownicy lub członkowie będą korzystać z biblioteki. Ten sposób zwykle bardziej przemawia do przekonania ludzi, którzy decydują w sprawie budżetu, a przy tym zjednuje nam przyjaciół ze strony instytucji i organizacji społecznych, z którymi biblioteka współpracuje, zwłaszcza w zakresie upowszechnienia czytelnictwa i samokształcenia.

Biblioteka jako placówka kulturalna nie ma możliwości wykazania się dochodem w postaci złotych, jak to odbywa się w zakładach pracy. Osiągnięciem biblioteki są skutki wychowawcze i kulturalne, trudne do wykazania ich w liczbach. Można natomiast wykazywać skutki upowszechnienia czytelnictwa ujęte w postaci liczby czytelników i liczby wypożyczeń. Tym argumentem również warto się posługiwać przy uzasadnianiu potrzeb biblioteki np. przy postulowaniu zwiększenia nagród ze względu na utworzenie nowego punktu bibliotecznego. Można to uwiarygodnić na podstawie proporcji między wzrostem budżetu a wzrostem liczby czytelników oraz na podstawie kosztów obsługi jednego czytelnika np.

1. Budżet biblioteki w roku ubiegłym	24 800 zł
Planowany ze wzrostem na nagrody	25 380 zł
Wzrost budżetu stanowi	2,1 ⁹ %
2. Liczba czytelników w roku ubiegłym	820
Planowana liczba przy zorganizowaniu nowego (piątego) punktu bibliotecznego	870
Wzrost liczby czytelników	5,7 ⁰ %
3. Koszt obsługi jednego czytelnika w roku ubiegłym (24 880 : 820) =	30,38 zł
4. Koszt obsługi jednego czytelnika w roku następnym (25 380 : 870) =	29,17 zł

Przy niewielkim wzroście budżetu stosunkowo duży wzrost liczby czytelników a w konsekwencji obniżka kosztów obsługi czytelnika. Prócz tego rozszerzenie zasięgu obsługi czytelników o jeden przysiółek.

Przy innych pozycjach trzeba poszukać innych argumentów, które w określonym środowisku mogą przemówić za planowanym budżetem. Trudno ze względu na konstrukcję artykułu przytoczyć więcej przykładów, ale można na zakończenie dać jeszcze jedną wskazówkę. Wszystkie uzasadnienia, bez względu na ich treść, powinny być formułowane tak, aby nie budziły wątpliwości u członków komisji a następnie u radnych, którzy będą decydować w sprawie budżetu biblioteki. Uzasadnienia muszą być krótkie, jasne i zrozumiałe dla radnych, którzy nie są bibliotekarzami, a będą decydować o sprawach biblioteki.

ZOFIA PORCZYŃSKA
Łódź

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE A BIBLIOTEKA

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 sierpnia 1968 roku w sprawie wprowadzenia do planów nauczania zajęć z zakresu wychowania obywatelskiego postawiło przed wszystkimi nauczycielami odpowiedzialne zadanie nasilenia pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą.

Głównym celem dydaktycznym tych zajęć jest podniesienie poziomu świadomości i dojrzałości obywatelskiej naszych wychowanków. Zadanie to szkoły mają osiągnąć przez realizowanie z młodzieżą treści programowych wchodzących w zakres następujących grup tematycznych:

- aktualne wydarzenia polityczne w kraju i na świecie oraz problemy społeczne i gospodarcze o węzłowym znaczeniu, absorbujące opinię publiczną;

- wydarzenia i problemy środowiska lokalnego, których omówienie i przedyskutowanie z uczniami może mieć znaczenie dla poznania przez nich praw rozwoju społecznego i warunków ich funkcjonowania oraz wpływać na ich społeczną postawę;

- sprawy związane z rocznicami ważnych wydarzeń w życiu międzynarodowym, historii kraju oraz własnego regionu;

- problemy wychowawcze wynikające z bieżącego życia klasy i szkoły oraz działających na ich terenie organizacji, ważniejsze sprawy podejmowane przez samorząd uczniowski oraz inne zadania wynikające z planu działalności wychowawczej szkoły.

Podstawowym warunkiem skuteczności oddziaływań wychowawczych jest aktywność młodzieży, z tego też względu wychowawca prowadzący zajęcia z wychowania obywatelskiego nie jest nauczycielem podającym nowe treści, lecz wspólnie z uczniami poszukującym, roztrząsającym problemy nurtujące współczesnego człowieka.

Rola nauczyciela na zajęciach wychowania obywatelskiego sprowadza się do roli opiekuna, kreatora pobudzającego i wyzwającego zainteresowania i gotowości młodzieży do działania. Uczniowie mobilizowani przez wychowawcę powinni poszukiwać rozwiązań interesujących ich problemów poprzez analizę informacji ze wszelkich dostępnych im

źródeł jak: film, audycje radiowe i telewizyjne, wywiad, wycieczka, obserwacje własne, spotkania z ciekawymi ludźmi i inne.

Przy wykorzystaniu wyżej wymienionych środków oddziaływań wychowawczych książka czy czasopismo mogą stanowić dodatkowe źródło, uzupełniające, pogłębiające i integrujące wiedzę zdobytą wcześniej.

Są jednak tematy, przy realizowaniu których literatura jest głównym źródłem wiedzy i przeżyć ucznia, a podstawową metodą zajęć — praca z tekstem.

Z dużą pomocą w prowadzeniu zajęć z wychowania obywatelskiego przechodzi nauczycielom czasopismo „Wychowanie Obywatelskie”, które obok artykułów zawierających treści związane z programem zajęć, zgrupowanych pod hasłem: „Ideowe źródła — Polityczne motywy — Pedagogiczne konsekwencje”, zawiera działy — Wymiana doświadczeń — Propozycje — Opinie. Poza szkołą. Redakcja informuje (recenzje książek, filmów, programy radiowe i telewizyjne oraz kalendarzowe rocznice).

Znajomość na bieżąco treści pisma „Wychowanie Obywatelskie” jest bardzo ważna również dla bibliotekarza szkolnego, który na ogół bezpośrednio zajęć z wychowania obywatelskiego z młodzieżą nie prowadzi, ale bardzo często bierze czynny udział w przygotowaniu się młodzieży do nich.

W wielu szkołach bibliotekarz (mimo, że nie jest wychowawcą żadnej z klas) jest stałym członkiem Komisji Wychowawców, ma wówczas możliwość wpływania na dobór problematyki z uwagi na stan zaopatrzenia biblioteki w drukowane źródła wiedzy na określone tematy. Znając temat i cele, jakie wychowawca pragnie realizować na zajęciach, w ciągu kilku dni opracowuje bibliografię (w wyborze) dla nauczycieli i uczniów i podaje ją do wiadomości zainteresowanym (w formie wykazu w pokoju nauczycielskim i na tablicy ogłoszeń dla uczniów oraz w czasie indywidualnych konsultacji). Następnie gromadzi podstawowe źródła na jednej z półek, jeśli są w jednym egzemplarzu udostępnia na miejscu, ewentualnie wypożycza do domu na jeden dzień, aby w godzinach otwarcia biblioteki były dostępne również dla innych.

Podanie informacji bibliograficznych, dotyczących podstawowych źródeł wiedzy, nie hamuje aktywności młodzieży, która zawsze ma możliwość wyszukania dodatkowych materiałów, poza tym pozostaje dla niej ważne zadanie wyszukania tekstu w podanej książce czy czasopiśmie, zapoznanie się z nimi, sporządzenie notatek, selekcja zebranych materiałów, opracowanie ich w formie planu, konspektu czy referatu.

We wspomnianym wyżej czasopiśmie dla wychowawców mamy ciekawe propozycje tematyczne dla poszczególnych klas (przyjęte po ich opublikowaniu przynajmniej w części przez wiele szkół np. J. Świderski: „Tematy, które proponujemy”. („Wychowanie Obywatelskie” 1970 Nr 8 i 9). R. Arasimowicz: „Propozycje tematów zajęć” („Wychowanie Obywatelskie” 1970 Nr 7).

W opisach metod przeprowadzanych zajęć stosunkowo mało miejsca zajmuje sprawa opieki ze strony wychowawcy nad przygotowaniem się młodzieży do tych zajęć.

W artykule pt. „Korelacja jest konieczna” (Wychowanie Obywatelskie 1970 Nr 9, str. 34) J. Pałuchowski pisze: „Aktywny udział uczniów można uzyskać zlecając im zebranie materiału, ale bez ułatwienia zadania, bez wskazywania, gdzie i czego należy szukać”.

Takie stanowisko nie wydaje się w pełni słuszne, tym bardziej, jeśli weźmiemy pod uwagę przeciążenie młodzieży pracą i stosunkowo niski poziom przygotowania uczniów do racjonalnej techniki pracy z książką popularnonaukową i czasopismem.

Bardziej przekonujący pogląd reprezentuje D. Borkowski w artykule „Książka na zajęciach z wychowania obywatelskiego” — („Wychowanie Obywatelskie” 1971 Nr 1). Autor wskazuje na elementy wychowawcze i kształcące wynikające z dobrze zorganizowanej pracy z książką. „Uczniowie obowiązani są zebrać do każdego tematu odpowiednią literaturę, przy czym prawie każdy temat podzielony jest na szereg zagadnień, które opracowują kilkusobowe zespoły. Uczniowie otrzymują początkowo informacje odnośnie bibliografii. Chodzi bowiem o wyrobienie samodzielności w wyszukiwaniu źródeł książkowych. Po wyszukaniu odpowiednich — zdaniem uczniów — pozycji uzgadniamy, które z nich należy wziąć pod uwagę przy opracowaniu danego zagadnienia. Czas od podania tematu do jego pełnej realizacji wynosi przeważnie dwa tygodnie”.

Obserwacje wskazują na fakt, że tylko niektórzy wychowawcy otaczają opieką młodzież przygotowującą temat na zajęcia z wychowania obywatelskiego. Na ogół młodzież po otrzymaniu tematu udaje się do biblioteki i od bibliotekarza oczekuje pomocy. Ambicją prawdziwego pedagoga-bibliotekarza jest udzielenie uczniom informacji bibliotecznych jak poszukiwać lektury posługując się katalogami, kartotekami zagadnieniowymi: bibliograficznymi i tekstowymi, jak dokonywać wyboru, jak korzystać z książki popularnonaukowej, czasopisma, jak opracowywać materiały itd.

Dobrze zorganizowany aparat służby informacyjnej ułatwia pracę bibliotekarzowi i czytelnikowi, dzięki niemu, książka czy artykuł nie zalega na półkach, lecz staje się jednym z ważniejszych środków realizowania celów dydaktyczno-wychowawczych. Uczeń analizując materiały z różnych źródeł może zainteresować się głębiej problemem, przeczytać więcej niż to jest konieczne w celu przygotowania się do zajęć.

Bibliotekarz świadomy swych zadań wykorzysta zainteresowanie młodzieży polecając inne książki wiążące się pośrednio z tym zagadnieniem, przez to przyczyni się do związania i scalenia zdobywanej przez młodzież wiedzy na różnych lekcjach i zajęciach.

Przy opracowywaniu przez młodzież tematyki dotyczącej zagadnień społecznych, moralnych, filozoficznych nawiąże do beletrystyki, pobudzi młodzież do oceny postaw i przekonań literackich bohaterów, wskaże na związek teorii z praktyką, podczas rozinowy wysuwając jakoby tezy do przemyślenia, zachęci młodzież do refleksji, do zastanowienia się...

Biblioteka szkolna aby zaspokoić potrzeby uczniów i nauczycieli w zakresie problematyki wychowawczej powinna systematycznie wzbogacać księgozbiór w nowości ze zwróceniem szczególnej uwagi na literaturę społeczno-polityczną. Dobrze jest jeśli pewne serie gromadzi się w całości np.

Serie KiW:

Biblioteka Wiedzy o Polsce Ludowej. Rozwój województw w 25-leciu;
Biblioteka Wychowania Obywatelskiego;
Biblioteka Wiedzy Politycznej;

Biblioteka Pamięci Pokoleń;
Problemy — Polemiki — Dyskusje.

Serie MON:

Ideologia — Polityka — Obronność;
Bitwy — Kampanie — Dowódcy.

Serie Iskier:

Wszechnica Społeczno-Polityczna ZMS;
Co to jest?

Seria Wiedzy Powszechnej:

Sygnały.

Pomocą w gromadzeniu księgozbioru z tej dziedziny są recenzje w czasopismach „Wychowanie Obywatelskie”, „Wychowanie”, „Nowe Książki”, oraz adnotowane zestawienia bibliograficzne w czasopiśmie „Książka w Szkole”.

Bardzo cennym źródłem informacji o literaturze społeczno-politycznej jest katalog: „Wybór publikacji na Dni Książki — Człowiek — Świat — Polityka” (wydany przez Składnicę Księgarską w roku 1969, w 1970 uzupełniony nowościami stron 260). W katalogu tym literatura została zebrana tematycznie w następujących działach:

1. Dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i prace o ich życiu i twórczości.
2. Polska Ludowa. Główne problemy polityczne, społeczne i gospodarcze.
3. Zagadnienia filozofii marksistowskiej i naukowego socjalizmu. Wybrane problemy socjologiczne.
4. Światopogląd i wychowanie.
5. Religioznawstwo. Problemy laicyzacji. Polityka wyznaniowa.
6. Ekonomia polityczna. Problematyka gospodarcza.
7. Dzieje najnowsze.
8. Współczesna problematyka międzynarodowa.

Dyrekcja Domu Książki przekazała to wydawnictwo szkołom, bibliotekom i innym instytucjom w związku z obchodami „Dni Książki Społeczno-Politycznej”.

Dla czytelnika, szczególnie na wstępnym etapie poszukiwań wiadomości, niezbędny jest księgozbiór podręczny: wydawnictwa encyklopedyczne, informatory i albumy treści ogólnej a także wydawnictwa informacyjne uwzględniające w dużej mierze problematykę społeczną i polityczną, jak np. „Świat w przekroju”, „Rocznik polityczno-gospodarczy”, „Kalendarz Robotniczy”, „Słownik wiedzy obywatelskiej” i inne. Konieczne jest również gromadzenie wydawnictw przedstawiających historię i dorobek regionu. Dobrze jest ten dział wyeksponować na oddzielnej półce.

W miarę narastania księgozbioru możemy tworzyć inne tematyczne półki, jak np. „Patron naszej szkoły”, „Polska Ludowa i jej osiągnięcia” oraz wydzielać księgozbiór związany z tematyką zajęć z wychowania obywatelskiego, z aktualnymi wydarzeniami społeczno-politycznymi, czy obchodami rocznic.

Ważnym aspektem części omawianych na zajęciach problemów jest „aktualność”. Z uwagi na fakt, że źródłem najnowszych wiadomości są czasopisma — ten odcinek pracy biblioteki, należy otoczyć szczególną troską. Dobrze jeśli w bibliotece poza czasopismami ogólnopedagogicz-

nymi znajdują się takie czasopisma jak: „Polityka”, „Zagadnienia i Materiały”, „Nowe Drogi”, „Argumenty”, „Życie Partii”, „Polityka i Ideologia”, „Forum”, „Perspektywy”.

Aby zgromadzone przez bibliotekę książki i czasopisma mogły być w pełni wykorzystane niezbędny jest aparat informacyjny w formie katalogów alfabetycznego i rzeczowego oraz kartotek zagadnieniowych: bibliograficznych i tekstowych. Dobrze zorganizowana służba informacyjna i nauczyciel-bibliotekarz miłujący swą pracę to podstawowe warunki decydujące o tym, że biblioteka staje się ośrodkiem życia naukowego i kulturalnego szkoły, integrującym działalność dydaktyczno-wychowawczą całego grona pedagogicznego.

Wiele przyczyn składa się na to (między innymi fluktuacja kadry), że część bibliotek nie może dorobić się aparatu służby informacyjnej, zawierającego podstawowe jego elementy.

W celu przyjscia z pomocą kolejom pracującym w takich „opóźnionych w rozwoju bibliotekach” pragnę przedstawić propozycje, wynikające z własnych doświadczeń, zmierzające do wzbogacenia w niedługim czasie aparatu służby informacyjnej w kartotekę zagadnieniową: bibliograficzną i tekstową, uwzględniającą hasła tematyczne zajęć z wychowania obywatelskiego.

PLAN KOLEJNYCH ZAJĘĆ

1. Przygotowanie kart rozdzielczych do kartoteki zagadnieniowej oraz czterech nieco wyższych z następującymi napisami:

I. R o c z n i c e

Wybuch II wojny światowej
Powstanie Ludowego Wojska Polskiego
Wielka Rewolucja Październikowa
Dzień Nauczyciela
Zjednoczenie ruchu robotniczego
Wyzwolenie mojej miejscowości
Wyzwolenie Warszawy
Dzień Kobiet
Miesiąc Pamięci Narodowej
1-szy M a j a
Dzień Zwycięstwa.

II. P r o b l e m a t y k a o g ó l n o - w y c h o w a w c z a

Organizacje młodzieżowe
Patron naszej szkoły
Kultura życia codziennego
Przyjaźń. Koleżeństwo. Miłość
Życie rodzinne
Kultura współżycia
Wychowanie seksualne
Alkoholizm i nikotynizm
Światopogląd
Higiena pracy umysłowej
Samokształcenie
Poradnictwo zawodowe.

III. Wydarzenia i problemy środowiska lokalnego

Moje miasto i region.

IV. Problemy ideowo-polityczne

Polska Ludowa i jej osiągnięcia

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza

Państwo a Kościół

Patriotyzm

Internacjonalizm

Polityka zagraniczna PRL

Oświata i kultura

Przemysł

Wkład Polaków w dorobek ogólnoswiatowy

Mikołaj Kopernik.

2. Wykorzystanie w celu odnotowania w kartotece bibliografii załącznikowych zebranych w „Poradniku Bibliotekarza” (1970 r. Nr 3, str. 94 — 96) oraz innych tematycznych wydawnictw bibliograficznych lub zestawień bibliograficznych w czasopismach, książkach i innych np. **Revolucja Październikowa: Historia Wielkiej Rewolucji Październikowej; Rewolucja Październikowa a sprawa Polski, Rewolucja Październikowa a dzień dzisiejszy** („Książka w Szkole” 1967 Nr 3). **Wojsko Polskie** („Książka w Szkole” 1968 Nr 3, str. 2 — 5). Możemy również posłużyć się wspomnianym już wcześniej katalogiem: „Wybór publikacji na Dni Książki: Człowiek — Świat — Polityka”.
3. Zebranie i uporządkowanie w teczce lub skoroszybie wszelkich „luźnych” zestawień literatury, otrzymanych z Ośrodka Metodycznego, od nauczycieli, opracowanych przez uczniów i z innych źródeł. W kartotece zagadnieniowej wpisać pod określonym hasłem: „Wykaz lektury na ten temat w teczce (np.) Nr 3”.
4. Dokonanie opisów bibliograficznych niektórych książek, lub ich rozdziałów, czy fragmentów tematycznie związanych z problematyką zajęć i włączenie ich do kartoteki.
5. Dokonanie przeglądu czasopism społeczno-politycznych z ubiegłych dwu lat, o ile są zdekompletowane sporządzić wycinki (z zaznaczeniem źródła) i zgrupować je w teczkach lub kopertach pod hasłami wcześniej ustalonymi (początkowo około 30 haseł); jeżeli czasopisma kompletujemy w roczniki, dokonać opisów przydatnych do kartoteki artykułów.
6. Systematyczne przeglądanie bieżących czasopism i bibliografowanie bardziej cennych artykułów oraz włączanie opisów do kartoteki bibliograficznej. Dzienniki wykorzystujemy na wycinki i gromadzimy w zagadnieniowych kartotekach tekstowych.

W dniach wolnych od wypożyczeń przeznaczamy 2 — 3 godziny na uzupełnienie kartotek. Stopniowo z bibliografii załącznikowych przepisuemy opisy na poszczególne karty, uzupełniamy zebranymi materiałami z bieżących czasopism lub roczników z ubiegłych lat, wykorzystujemy również literaturę beletrystyczną. Na przykład pod hasłem — „Patriotyzm” — możemy również wymienić książkę A. Twardowski: „Szkola janczarów” (W-wa 1969 Iskry str. 173 — 183: List osiemnasty — motywy wyboru Polski jako miejsca dalszego życia bo-

hatera). J. Kasprzak: „Tropami powstańczej przesyłki” (W-wa 1969). (Bohaterstwo dzieci i młodzieży w czasie okupacji i powstania warszawskiego str. 72 — 79: Poczta polowa z harcerską lilijką) oraz wiele innych pozycji.

Praktyka wykazuje, że niesłusznie postępujemy odkładając zakładanie kartotek zagadnieniowych do czasu zlikwidowania zaległości w opracowaniu katalogów: alfabetycznego i rzeczowego. Kartoteka zagadnieniowa może nam bardzo ułatwić pracę pedagogiczną z czytelnikiem. Jest łatwiejsza do opracowania niż katalog rzeczowy, dlatego w większym stopniu możemy do pomocy wykorzystać młodzież.

W związku ze stosowaniem nowoczesnych metod nauczania i wychowania coraz częściej młodzież zmuszona jest do samodzielnych poszukiwań bibliograficznych nie tylko w bibliotece szkolnej, ale również w bibliotekach naukowych, z tego względu wzrasta rola przygotowania uczniów do korzystania z drukowanych źródeł wiedzy. Wprawdzie, zgodnie z programem nauczania języka polskiego, absolwent szkoły podstawowej powinien umieć korzystać z biblioteki szkolnej i publicznej, powinien umieć posługiwać się katalogami, słownikami i encyklopediami, sporządzić opis bibliograficzny książki i artykułu, pracować z książką popularnonaukową i czasopismem, jednak obserwacja uczniów szkół średnich w bibliotece pozwala stwierdzić, że posiadają oni jeszcze duże braki w zakresie metod pracy z książką i korzystania z bibliotek.

Aby ułatwić młodzieży samodzielną pracę z książką i dobrze przygotować ją do samokształcenia konieczne wydaje się przeprowadzenie na zajęciach z wychowania obywatelskiego (np. w ramach tematów: samokształcenie, technika pracy umysłowej) zajęć na temat: Technika zbierania materiałów drukowanych na określony temat; Funkcje współczesnej biblioteki i zasady korzystania z nich; Jak czytać literaturę społeczno-polityczną i opracowywać notatki.

Poza służbą informacyjną i wdrażaniem uczniów do samokształcenia — ważnym zadaniem biblioteki jest kierowanie czytelnictwem indywidualnym młodzieży, wpływanie na właściwą recepcję treści czytanej literatury beletrystycznej. Współpraca na tym odcinku z wychowawcami wzmocni oddziaływanie wychowawcze bibliotekarza.

Obserwacje wskazują, że uczniowie (szczególnie klas młodszych szkoły średniej) chętnie czytają książki o życiu współczesnych im rówieśników. Książki I. Jurgielewiczowej, K. Siesickiej, E. Jackiewiczowej, H. Ożogowskiej ukazują rozterki, wahania, trudne problemy wieku dorastania, przyjaźń, koleżeństwo, pierwszą miłość, konflikty w grupach rówieśniczych, czy też w stosunkach młodzieży z dorosłymi. W realizowaniu niektórych zadań wychowawczych, szczególnie natury etycznej, dotyczącej sfery współżycia między ludźmi, literatura ta może być bardzo pomocna. Stanowi ona bowiem lekturę z własnego wyboru, co niewątpliwie sprzyja aktywizacji intelektualnej i emocjonalnej.

Odwołanie się do tej literatury na zajęciach z wychowania obywatelskiego może je ożywić, co ułatwi wychowawcy zdobycie rozeznania, jakie są poglądy młodzieży na różne zagadnienia moralne, jakie są jej zamierzenia i kryteria wartościowania. Dyskusja z młodzieżą na temat problemów etycznych na przykładzie postępowania współczesnych, bliskich jej bohaterów może pomóc szkole w kształtowaniu wartościowych społecznie postaw i przekonań.

CZYJE TO ZADANIE?

W marcu br. spotkali się w Wiśle na kilkudniowym seminarium działacze i pracownicy kulturalno-oświatowi (instruktorzy, kierownicy klubów i świetlic) Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. Okres w jakim odbywało się to spotkanie znakomicie sprzyjał wymianie poglądów i konfrontowaniu teoretycznych założeń z praktyczną realizacją przekazywanych właśnie wskazań i widzianych w nowym świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR i XXI Plenum CRZZ zadań działalności kulturalno-oświatowej.

Ożywionej dyskusji sprzyjał nie tylko czas, ale i skład uczestników. Bowiem znaczną część obecnych stanowili ludzie młodzi po wyższych studiach lub ewentualnie studiujący (około 30%). Ich sposób widzenia problemów związanych z działalnością kulturalną i oświatową wśród pracujących był więc nowy, świeży, a przez to bardzo interesujący. Cechował go przede wszystkim bunt przeciwko przestarzałym — ich zdaniem — formom i metodom działania stosowanym w placówkach kulturalno-oświatowych. Ponieważ reprezentowali typ placówki stosunkowo nowej — międzyzakładowe i międzyzwiązkowe kluby i domy kultury — ten ich stosunek do schematów dotychczasowej działalności k-o był tym bardziej buntowniczy.

Nie wdając się w ocenę słuszności lub niesłuszności poznanych wówczas wypowiedzi, chciałabym zasygnalizować fakt istnienia poglądów, nad którymi chyba warto się zastanowić, bo być może w miarę czasu powszechność ich będzie się zwiększać. A i obecnie przez to, że wypowiadają je ludzie prowadzący działalność k-o, można sądzić, iż w jakimś stopniu rzutują one i nadal rzutować będą na jakość tego działania.

Chodzi mi przede wszystkim o poglądy dotyczące zagadnienia popularyzacji czytelnictwa w placówkach kulturalnych typu klub, dom kultury. W ogromnym skrócie i z wielkim uproszczeniem można zasadniczą tezę tych wypowiedzi zamknąć w stwierdzeniu: „Pracujący nie mają czasu na czytanie. Literatura współczesna ich nie interesuje. Stąd wniosek — szkoda sił i czasu, pieniędzy i energii na zajmowanie się sprawami czytelnictwa w placówkach kulturalno-oświatowych. Od tego są biblioteki publiczne”.

Twierdzenie to wyraźnie w mniej lub bardziej kategorycznej formie popierano argumentami dowodzącymi znajomości środowiska i naukowych zasad jego poznawania. Wśród słuchaczy seminarium było kilku socjologów i psychologów.

Fakt, że pogląd taki wypowiadają ludzie w środowisku działaczy k-o, zajmujący w kategorii wykształcenia najwyższą pozycję, zmusza do głębszego zastanowienia się nad tymi wypowiedziami. Tym bardziej że niektórzy z nich na poparcie swoich twierdzeń przytaczali wyniki badań naukowych. Między innymi np. wnioski do jakich doszła mgr Maria Jednaka z Instytutu Śląskiego w Opolu. W referacie przygotowanym na konferencję w Opolu stwierdziła na podstawie badań czytelnictwa książki i prasy w środowisku społeczno-zawodowym Huty Małapanew w Ozimku:

„Z wypowiedzi respondentów wynika, że największą przyczyną słabego zainteresowania beletrystyką jest brak czasu, a w grupie robotników równocześnie obok tej przyczyny podaje się zupełny brak zainteresowania tego rodzaju lekturą.

Zasadniczym kryterium aktywności czytelniczej w zakresie literatury społeczno-politycznej jest przynależność partyjna”.

Chociaż środowisko dużego zakładu produkcyjnego poważnie różni się od środowiska pracowników handlu i spółdzielczości, to zjawisko rzekomego braku za-

interesowania czytelnictwem jak widać występuje i tu i tu. W jakim kierunku powinny iść wyciągane z tego zjawiska wnioski? Młodzi ludzie z cenzusem wypowiadali zdanie, że przyczyn małego zainteresowania czytelnictwem książek nie należy szukać ani w działalności placówek kulturalno-oświatowych, ani bibliotek. Ich zdaniem stan zainteresowania czytelnictwem jest wypadkową działania szkoły, która — jak się okazuje — nie wytworzyła nawyku posługiwania się książką jako elementem pomocniczym przy rozwiązywaniu różnych problemów życia codziennego, pracy i dokształcania; polityki wydawniczej, która nie zna dokładnie potrzeb i zainteresowań potencjalnych czytelników oraz organizacji społecznych, które stawiając swoim członkom określone zadania do wykonania, nie kierują do książki, jako do źródła wiedzy o sposobach, formach i metodach wykonania tych zadań. Trudno wymagać — twierdzili — aby placówki kulturalne i oświatowe odrabiały zaległości i za szkoły, i za wydawców, i za organizacje społeczne. Zadaniem tych placówek jest pomagać w zrozumieniu aktualnie zaistniałych, wciąż nowych zjawisk politycznych, społecznych i kulturalnych, aktywizować do udziału w czynnym działaniu na rzecz rozwoju kraju, regionu, zakładu pracy. Obowiązkiem szkoły jest nauczyć ludzi czytać książkę i prasę. I mieli poważne wątpliwości czy szkoła (z wyższymi uczelniami włącznie) ten obowiązek w sposób właściwy wykonuje.

Przytoczone stwierdzenia spotkały się z gorącym sprzeciwem ze strony znacznej części słuchaczy, szczególnie starszych, wieloletnich działaczy kulturalnych. (Była jeszcze trzecia grupa młodych ludzi po szkole średniej, od niedawna pracujących w „związkowej kulturze”, ale ci nie opowiadali się ani po jednej, ani po drugiej stronie. Ich znajomość zagadnień związanych z podjętą niedawno pracą była bardzo niewielka).

Ci drudzy pracę z książką i czytelnikiem uważali za jedną z najistotniejszych form swej działalności. Za formę — rzecz można — najbardziej realną, najlepiej wymierną w liczbach. Nie zgadzali się absolutnie z wnioskiem, że sprawą popularyzacji i udostępnienia książek powinny zajmować się przede wszystkim biblioteki publiczne, działające w miejscach zamieszkania dorosłych czytelników pracujących. Twierdzili, że można dyskutować tylko nad zagadnieniem usprawnienia form i metod upowszechniania czytelnictwa szczególnie wśród robotników i że należy to do podstawowych obowiązków placówek kulturalno-oświatowych: klubów i domów kultury, instancji związkowych i zakładowych bibliotek.

Nie trafiały im do przekonania argumenty wysuwane przez członków grupy pierwszej, że:

- biblioteki publiczne — to placówki nowoczesne, dobrze wyposażone (a jeśli takie nie są to powinny być i należy dążyć do tego, aby były), posiadające odpowiednio opracowany księgozbiór i fachowo przygotowaną kadrę pracowników etatowych, podczas gdy placówki związkowe nie zawsze te warunki spełniają,

- biblioteki miejskie i ich filie, powiatowe i gromadzkie mają lepsze możliwości utrzymywania na co dzień kontaktów z organizowanymi przez siebie punktami bibliotecznymi w zakładach pracy i aktywnym prowadzącym te punkty niż związkowe Centrale Księgozbiorów Ruchomych działające tylko w dużych miastach,

- w myśl porozumienia zawartego pomiędzy CRZZ i Ministerstwem Kultury i Sztuki biblioteki publiczne sprawują opiekę merytoryczną nad związkowymi placówkami bibliotecznymi,

- aktywność placówek międzyzakładowych i międzyzwiązkowych w zakresie upowszechniania książki i czytelnictwa powinna sprowadzać się do współdziałania z bibliotekami publicznymi przy organizowaniu większych imprez czytelniczych:

spotkań z pisarzami urządzaniu imprez w czasie obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dekady Książki, „Człowiek — Świat — Polityka” itp.

Ze swej strony twierdzili, że obowiązkiem działaczy kulturalno-oświatowych jest pomagać uczącym się pracownikom w zdobyciu potrzebnych lektur, z czym mają nieraz wielkie kłopoty. Na co młodzi zbuntowani oświadczyli, że te kłopoty dowodzą tylko złej polityki wydawniczej. „Znana jest przecież dokładnie — mówili — liczba uczących się. Tłumaczenie, iż brak nam dostatecznej ilości papieru nie wydaje się słuszne, ponieważ ukazuje się tyle książek zalegających niepotrzebnie półki magazynów, że — jak widać papier jest. Brak jest tylko korelacji działań: rozwoju różnych form kształcenia i dokształcania oraz właściwego zaopatrzenia kształcących się w podręczniki i lektury obowiązkowe”.

Zgodzili się natomiast z twierdzeniem, iż czas pracy osób zatrudnionych w handlu i spółdzielczości uniemożliwia im praktycznie korzystanie z bibliotek publicznych, które po określonych godzinach są już zamknięte. Dostarczenie pracującym książek w miejscu pracy wpływa korzystnie na rozwijanie czytelnictwa. Rozwiązanie tego problemu widzieli w tworzeniu punktów bibliotecznych w placówkach handlowych i spółdzielczych i wprowadzeniu obowiązku otwarcia bibliotek publicznych w określone dni świąteczne. W tych dniach odbywa się wiele zebrań, konsultacji dla grup osób studiujących w systemie zaocznym, w niedziele pracujący mają najwięcej czasu na naukę i korzystanie z książek. I to właśnie w pobliżu miejsca zamieszkania.

Bardzo krytycznie ustosunkowali się do niektórych form popularyzacji książki prezentowanych przez mniej czy bardziej doświadczonych działaczy. Ich zdaniem prowadzona przez jeden z klubów akcja, polegająca na kupowaniu przez byłych członków klubu książki w charakterze biletu wstępu na zabawę taneczną mija się z celem. Kupienie książki wcale nie jest jednoznaczne z przeczytaniem jej, a przeczytanie z dobrym zrozumieniem. „Czy to jest akcja czytelnicza — pytali — czy wyręczanie Domu Książki?” Opowiadali się za działaniem, które ma na celu doskonalenie umiejętności w takim lub innym zakresie, zaspokajanie rozbudzonych zainteresowań, a nie zmuszanie „na siłę” do czytania takich książek, którymi mało kto się interesuje. Albowiem — jak twierdzili — książka społeczno-polityczna często się spóźnia, trafia do rąk czytelnika wtedy, gdy już przestał interesować się omawianym w niej problemem i żadne turnieje czytelnicze i plebiscyty nie zrobią jej bestsellerem.

Doskonalenie umiejętności i zaspokajanie zainteresowań wymaga posługiwania się książkami o określonej problematyce. Nie wszyscy muszą wszystko czytać. Wszyscy o wszystkim co się dzieje w kraju i na świecie dowiadują się z telewizji, radia i prasy. Wiele z tych — podawanych przez środki masowego przekazu — wiadomości wymaga głębszego, obszerniejszego naświetlenia, wyjaśnienia — i prowadzenie działania w tym kierunku jest właśnie jednym z podstawowych zadań placówek kulturalno-oświatowych. Książkami niech się zajmują biblioteki. Po to właśnie są.

Długo trwała ożywiona wymiana zdań. Żadna ze stron nie przekonała drugiej o słuszności swoich poglądów. Dyskusja jednak zmusiła wszystkich (prawie wszystkich, na każdym kursie są osoby, których nic do myślenia twórczego nie zmusi) do głębszego zastanawiania się nad problemem upowszechniania czytelnictwa w tym bardzo zróżnicowanym i trudnym środowisku, jaki tworzą pracownicy handlu i spółdzielczości.

Wiele jest w tych wyżej przytoczonych stwierdzeniach wypowiedzi kontrowersyjnych, ponieważ dotyczą one i pracowników bibliotek publicznych, byłoby dobrane, aby i oni ze swej strony zabrali głos w tej materii.



Kolejny szkic w serii sylwetek bibliotekarzy poświęcamy tym razem osobie i działalności Koleżanki Romanie Łukaszewskiej, która od dwudziestu lat jest redaktorem naczelnym naszego miesięcznika.

Autor artykułu „Minęło dwadzieścia lat” ograniczył się do charakterystyki pracy Kol. Łukaszewskiej w tym zakresie, warto jednak przypomnieć, że jest Ona znana szerokim rzeszom bibliotekarzy polskich również jako zasłużona działaczka oświatowa i długoletnia pracownica Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, gdzie zajmowała się kształceniem i doskonaleniem kadry oraz kierowała działalnością instrukcyjno-metodyczną w bibliotekach różnych szczebli.

Prezydium Zarządu Głównego SBP wyraziło Koleżance Romanie Łukaszewskiej na zebraniu plenarnym w dniu 24.III. br. swoją wdzięczność i uznanie za jej cenny i owocny wkład w rozwój „Poradnika Bibliotekarza”. Kolegium Redakcyjne oraz współpracownicy pisma składają Koleżance Łukaszewskiej serdeczne życzenia z okazji rzadkiego jubileuszu kierowania nieprzerwanie w ciągu dwudziestu lat pismem bibliotekarskim.

JAN MAKARUK

MINĘŁO DWADZIEŚCIA LAT

Przeleciał czas, jak z bicza trzaśł — powiada ludowe przysłowie. Istotnie przeleciał szybko, przeminął niepostrzeżenie, ale pozostawił trwały ślad, na podstawie którego liczni bibliotekarze dostrzegli fakt, że od dwudziestu lat nieprzerwanie ich czasopismem „Poradnik Bibliotekarza” kieruje, jako redaktor naczelny znana im z artykułów lub osobiście Romana Łukaszewska.

Dwadzieścia lat pracy redakcyjnej obok pracy zawodowej — to wysiłek nie lada jaki, tym bardziej, że warunki, w jakich powstaje „Poradnik” wcale nie są łatwe. A start redakcyjny naszej dzisiejszej Jubilatki również nie był łatwy.

„Poradnik Bibliotekarza” w chwili przejścia go przez obecnego redaktora naczelnego nie przedstawiał się najlepiej. Ten beniaminek pism wydawanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich liczył sobie zaledwie dwa lata. Nie zdążył jeszcze okrzepnąć w swoich zamierzeniach. A szło przecież o zamierzenia dużej wagi. Chodziło o pismo, które miało nieść pomoc instrukcyjno-metodyczną kilku tysiącom pracowników bibliotecznych w najniższych ogniwach sieci bibliotek publicznych znajdujących się na wsi i w małych miasteczkach. Pismo miało więc wyraźnego adresata w osobach pracowników bibliotek gminnych i małomiejских, ale redaktorzy pisma nie zdołali jeszcze poznać na tyle codziennych potrzeb bibliotekarzy pracujących w trudnych powojennych warunkach na wsi, aby mogli je zaspokoić drogą poradnictwa. Brakło przede wszystkim autorów, którzy znając warunki pracy bibliotek gminnych mogliby dać ich pracownikom praktyczne wskazówki w zakresie prowadzenia nowo zorganizowanych bibliotek oraz form i metod upowszechniania czytelnictwa w środowisku wiejskim, podać je przy tym w formie dostosowanej do poziomu wykształcenia ogólnego i fachowego ówczesnych pra-

cowników bibliotek gminnych. Nie brakło również i innego rodzaju niedomagań i piętrzących się trudności.

Mały format czasopisma, skromna szata graficzna, ubożuchna treść nie robiły najlepszego wrażenia, nie zaspokajały istotnych potrzeb ówczesnych bibliotek na wsi, mimo usilnych starań pierwszych redaktorów.

W takiej sytuacji nastąpiła zmiana redakcji, ale nie nastąpiła zmiana warunków pozwalających na radykalną zmianę. W dalszym ciągu ciężar obowiązków redakcyjnych spadał na barki redaktora naczelnego i sekretarza technicznego. Nie mając w podjętej pracy ustalonych wzorów, dobrych przykładów, na których mogliby oprzeć dalszą działalność, skazani byli na własną inicjatywę w poszukiwaniu sposobów pokonywania spiętrzonych trudności. Perspektywa poprawy nie najlepsza, ale zapał i energia nowego redaktora budziły pewne nadzieje, które rzeczywistość wkrótce potwierdziła.

Wkrótce po objęciu pisma przez nowego redaktora powołano społeczny komitet redakcyjny z osób zainteresowanych działalnością bibliotek publicznych na wsi. Przy jego pomocy energiczny redaktor zabiegał usilnie o autorów, którzy znając potrzeby bibliotek gminnych mogliby pisać odpowiednio do życzeń ówczesnego odbiorcy pisma. Niełatwa to była sprawa, ale usilne zabiegi spowodowały w pewnej mierze przewidywane skutki. Grono autorów wzrosło. Wzrastał napływ materiałów, co w znacznej mierze pozwoliło na podniesienie poziomu pisma w stosunku do lat poprzednich. Było to zjawisko pocieszające. Wzrastająca liczba prenumeratorów stwierdzała, że przydatność pisma staje się coraz większa, że zamierzenia redakcji trafiają na odpowiedni grunt.

Poprzestać na tym nie można było, gdyż wraz z rozwojem szkolenia bibliotekarzy i rozszerzeniem działalności bibliotek wrastały potrzeby i wymagania pracowników bibliotecznych. Rozszerzały się i pogłębiały zainteresowania książką, czytelnictwem i samokształceniem. Odbiorcy pisma domagali się szerszego omawiania aktualnych palących spraw, na które w dotychczasowych ramach „Poradnika” brakło miejsca. Zaistniała konieczna potrzeba poszerzenia czasopisma. Redaktor naczelny — rozumiejąc sprawę — jeszcze raz podjął uciążliwe zabiegi o poszerzenie objętości „Poradnika Bibliotekarza”, motywując je wołaniem czytelników, potrzebą podnoszenia roli i znaczenia bibliotek w ogólnej działalności kulturalno-oświatowej na wsi i w małych miastach oddalonych od ośrodków kulturalnych.

Po długich i uciążliwych staraniach udało się wreszcie uzyskać środki na powiększenie formatu i objętości „Poradnika”. Pozwoliło to na bogatszą i bardziej urozmaiconą treść, a zastosowana kolorowa okładka podkreśliła estetyczną stronę pisma. Wzrosło zainteresowanie „Poradnikiem Bibliotekarza” nie tylko wśród pracowników bibliotek publicznych lecz i bibliotek szkolnych, którym można było teraz poświęcić więcej miejsca, przyjść z praktyczną poradą w codziennej pracy upowszechnienia książki wśród dzieci i młodzieży. Od tej pory powoli, ale systematycznie rozszerzał się zasięg i skuteczność oddziaływania „Poradnika Bibliotekarza” pod kierownictwem obecnej Jubilatki.

Patrząc na dwudziestoletni dorobek redakcyjny Romany Łukaszewskiej w zakresie „Poradnika Bibliotekarza” podkreślić należy, że jej czas pracy określał nie tylko kalendarz czy zegar. Odmierzały go poszczególne numery czasopisma. Dwadzieścia lat — to 240 numerów „Poradnika”, to 240 miesięcy, ponad 7 200 dni powszednich i świątecznych, kilkadziesiąt tysięcy godzin poświęconych na redagowanie bądź z redagowaniem związane prace w szczupłym gronie współpracowników. Dwieście czterdzieści numerów najbardziej poczytnego z pism, jakie wydaje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, przy szczególnie szczupłym gronie współpracowników — to osiągnięcie godne szczególnej uwagi.

Na podstawie wieloletnich doświadczeń „Poradnik Bibliotekarza” ustalił sobie opinię pożytecznego pisma zarówno wśród czytelników, jak i władz bibliotecznych

czuwających nad realizacją polityki kulturalno-oświatowej. Nic też dziwnego, że przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek oceniając przed kilku laty działalność „Poradnika Bibliotekarza” powiedział: — „Można chyba stwierdzić bez przeprowadzania specjalnych ankiet, że wszyscy ci wytrawni i zamilowani bibliotekarze, których spory zastęp wyrósł z wielotysięcznej rzeszy niedoświadczonych, niewykwalifikowanych pracowników, to wierni czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza”. On pomagał im w umiłowaniu i doskonaleniu pracy z książką i czytelnikiem. To jest chyba najpiękniejszy kwiat w bukietcie zasług dorobku pisma”.

A czytelnicy ze swojej strony dorzucają do bukietu zasług tysiące podobnych kwiatów nie tylko w dniach Jubileuszu, ale zawsze — jak powiada jedna z czytelniczek — „kiedy Poradnik przychodzi do nas z poradą w momentach trudnych, kiedy witany i czytany jest na gorąco”, kiedy „niesie pomoc w pokonywaniu trudności lub budzi nowe pomysły”. Wówczas „staje się prawdziwym naszym przyjacielem i doradcą”. Te czasem nieporadne stylistycznie, ale zawsze szczere i gorące życzenia czytelników świadczą, że „Poradnik Bibliotekarza” służył i służy dobrej sprawie, niesie pomoc tam, gdzie jej najbardziej potrzeba.

W dniach jubileuszowych jest zwykle miejsce na życzenia. Dołączając się do wielotysięcznej rzeszy czytelników wypada życzyć, aby „Poradnik Bibliotekarza” przychodził w porę, był czytany z zainteresowaniem, przynosił czytelnikom-bibliotekarzom żadaną poradę, redaktorowi naczelnemu i jego współpracownikom coraz więcej kwiatów do bukietu zasług i w następnych latach.

STANISŁAW JEŻYŃSKI

POECI — POLSCE

Scenariusz quizu poświęconego twórczości Władysława Broniewskiego i Konstantego I. Gálczyńskiego

Polsko ty moja, gdy już nieprzytomni będziemy
Wspomnij ty o nas, wspomnij.
Wszak myśmy z twego zrobili nazwiska
Pacierz, co płacze, i piorun, co błyska.

Quiz poświęcony jest twórczości dwóch wybitnych poetów współczesnych: Władysława Broniewskiego i Konstantego Idelfonsa Gálczyńskiego. Część wstępna quizu jednak temat ten znacznie poszerza: obejmuje, z konieczności bardzo po-bieżnie, nutr patriotyczny w poezji polskiej — od Kochanowskiego po współczesnych poetów, uwypuklając ten ścisły związek polskiej poezji z nurtem patriotycznym i obywatelskim. On to bowiem decydował o charakterze poezji polskiej i te właśnie jej strofy, które poświęcone są sprawom ojczyzny, najlepiej są znane, najpiękniej się utrwały w świadomości społecznej.

Profesor Jan Zygmunt Jakubowski genealogię tej rzetelnej służby pisarzy ojczyź-nie wywodzi od Jana Kochanowskiego i cytując fragment jego pieśni.

...Służmy pocziwej sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytkowi dobra spólnego pomoże...

pisze: „To pierwszy manifest poetycki w naszej literaturze, głoszący powagę i odpowiedzialność ideowo-patriotyczną pisarza. **Manifest poety i obywatela zarazem,**

który nie stroni od życia i walki, który czuje się współodpowiedzialny za losy swojej ojczyzny”.

Nic dziwnego, że dla innych wielkich poetów był wzorem i przedmiotem podziwu. Bo i Słowacki, i Norwid, i Iwaszkiewicz, Gałczyński i inni uznawali go za swego mistrza. J. Z. Jakubowski tak komentuje ten fakt: „Myślę, że ten nie gasnący nigdy w dziejach naszej kultury podziw dla Kochanowskiego był wyrazem najgłębszych tęsknot poetów polskich do harmonii, do połączenia własnych, osobistych marzeń poetyckich z obowiązkami narodowymi. Ten twórca nurtu literatury patriotyczno-obywatelskiej rozwiązał w sposób harmonijny, jak nigdy później dylemat, jaki niepokoił największych twórców naszej literatury — dylemat: jak połączyć swobodę twórczości, ambicje poszukiwań i eksperymentów artystycznych z patriotyczno-obywatelskimi obowiązkami poezji (...) Można by też rzec inaczej — wielki poeta osiągnął zgodę między naturalnym prawem twórcy do wyśpiewania swoich osobistych uczuć z doświadczeniami historii narodowej. I jeszcze inaczej: **serce poety było jednym rytmem z sercem narodu**”. Odtąd też „z twardych losów narodu rozdziła się w każdej epoce, w każdym pokoleniu literatura o charakterze patriotycznym, stąd też waga tego nurtu decydującego o odrębnym, oryginalnym charakterze polskiej literatury...”

Piękne przykłady poezji zaangażowanej w sprawy narodu, poezji walczącej, towarzyszącej walce i pracy odnajdujemy w twórczości poetów współczesnych: Władysława Broniewskiego i K. I. Gałczyńskiego, którzy świadomie nawiązywali do szczytnych tradycji literatury polskiej, do poezji Jana z Czarnolasu i wielkiej poezji romantycznej.

Lektura

Do udziału w quizie należy przygotować się w oparciu o lekturę zbiorów poezji **Władysława Broniewskiego**: Wiersze i poematy (Państwowy Instytut Wydawniczy) oraz **K. I. Gałczyńskiego**: Poezje (S. W. Czytelnik). Ponadto uczestnicy quizu winni zapoznać się z referatami prof. dr **Jana Zygmunta Jakubowskiego**: Literatura w służbie ojczyzny i **Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego**: Poezja walki zamieszczonymi w tomie: Literatura w służbie ojczyzny. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej 1969 r., ss. 9--55.

Doskonałym uzupełnieniem tych lektur może stać się album zawierający poezje **Władysława Broniewskiego** z pięknymi fotografiami Henryka Hermanowicza: Nad Mazowsza równiną otwartą — pięknie dokumentujący związek poety z ojczystym krajobrazem. Autorem wstępu do albumu jest St. R. Dobrowolski. Wydawnictwo Arkady, 1964. Ponadto należy zapoznać się z hasłami osobowymi: **Broniewski** i **Gałczyński** w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, tomy II i IV.

Część wstępna

Część pierwsza imprezy ma charakter wstępny, wprowadzający. Jest to eliminacja do finałowej części quizu — poświęconej już wyłącznie twórczości dwóch tylko poetów: Broniewskiego i Gałczyńskiego. To wprowadzenie jest pobieżnym (jedynie możliwym w warunkach takiej imprezy) przeglądem najpiękniejszych kart naszej poezji patriotycznej. Zakłada się, że uczestnicy przygotowują się do udziału w quizie w oparciu o omówioną na wstępie lekturę — zatem i tutaj w zasadzie poza tę lekturę się nie wychodzi — z wyjątkiem najbardziej i powszechnie znanych utworów, ujętych w programach szkół podstawowych.

Eliminacje można zorganizować w dwojaki sposób:

- jako eliminacje pisemne, zamknięte, ograniczone do grona uczestników quizu, którzy otrzymują po dwa zadania na kartkach i zobowiązani są do wpisania (w określonym czasie, nie przekraczającym 20 minut) odpowiedzi na zawarte

w tych zadaniach pytania. Do części finałowej quizu przechodzi czterech uczestników eliminacji, którzy zdobędą największe ilości punktów (punktacja podana jest przy zadaniach);

- jako imprezę otwartą. W takim wypadku pytania z **Zadania nr 1** kieruje się do publiczności znajdującej się na sali i te osoby, które podadzą trafnie odpowiedź (i najszybciej) staną do dalszej zabawy. Jeśli byłaby to grupa przekraczająca liczbę czterech osób — należy wtedy wykorzystać **Zadanie nr 2** — polecając w ciągu 5—10 minut — wpisać odpowiedzi na zawarte w nim pytania i wyeliminować osoby, które popełnią najwięcej błędów.

W wypadku, jeśli organizatorzy zdecydują się na ten drugi wariant — należy konkurs poprzedzić krótkim omówieniem tematu całego quizu (patrz: wstęp).

ZADANIE NR 1

Poniżej przytoczone są fragmenty poezji polskiej — piękne, dobrze znane i zapamiętane strofy. Ale nawet te krótkie fragmenty nie są pełne — każdej zwrotce brak ostatniego wiersza. Zadanie polega właśnie na prawidłowym dopisaniu tego brakującego wiersza.

Przy każdym fragmencie podany jest tytuł utworu z którego został on wyjęty i nazwisko poety. Za bezbłędne uzupełnienie strofy — uczestnik otrzymuje 4 punkty. (Za drobne pomyłki, np. przedstawienie wyrazów, opuszczenie spójnika lub znaku przestankowego — odlicza się 1—2 punkty. Decyduje o tym jury).

1. Jan Kochanowski — Pieśń XII

Cnota (tak jest bogata) nie może wziąć szkody
Ani się też ogląda na ludzkie nagrody;
Sama ona nagrodą i placą jest sobie
I krom nabytych przypraw świetna w swej ozdobie.
A jeśli komu droga otwarta do nieba...

Odp. Tym, co służą ojczyźnie.

2. Ignacy Krasicki — Hymn do miłości Ojczyzny

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadł smakuja trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać...

Odp. Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

3. Adam Mickiewicz: Śmierć pułkownika

Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewicze ma lica?
Jaką pierś? — Ach, to była dziewica.
To Litwinka, dziewica bohater...

Odp. Wódz Powstańców — Emilia Plater!

4. Juliusz Słowacki: Testament mój

Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei...

Odp. Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!...

5. **Wincenty Pol: Mazur**

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i niemała!
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów,
Lecz najmiłsze i najzdrowsze...

Odp. Przecież, czleku, jest Mazowsze!

6. **Wincenty Pol: Przypowieści Pana Węldysza**

Kiedy wspierać — to rodaka,
Kiedy tańczyć — krakowiaka,
Sąsiadować — to spokojnie,
Gdy obdarzać — to już hojnie,
Gdy docierać — to z obcesem,
Kiedy niszczyć — to z kretesem!
Gdy wyśmiewać — to już mody,
Gdy miłować — to swobody,
Kiedy hulać — to z drugimi,
Kiedy umrzeć — to w swej ziemi,
Kiedy order — to za bliźnę...

Odp. Kiedy zginąć — za Ojczyznę!

7. **Władysław Broniewski: Bagnet na broń**

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz — Polskę,
kiedy rzuca przed siebie grom,
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomcą —
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.
Bagnet na broń!...

Odp. Trzeba krwi!

8. **Władysław Broniewski: Co mi tam troski**

Co mi tam troski, kolego! Idziemy przez kontynenty,
lecą nasze eskadry, płyną nasze okręty,
my pokażemy światu, że Polski jesteśmy warci,
byleby but był mocny...

Odp. byle karabin był w garści.

9. **Konstanty Idelfons Gałczyński: Pieśń o żołnierzach z Westerplatte**

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
gwizdząc na szwabską armatę,
teraz wznosimy się wśród chmur...

Odp. żołnierze z Westerplatte.

10. **K. I. Gałczyński: Ukochany kraj**

Ukochany kraj,
umiłowany kraj,
ukochane i miasta, i wioski,
ukochany kraj,
umiłowany kraj...

Odp. ukochany, jedyny nasz, polski.

ZADANIE NR 2

Poniżej znajdują się krótkie fragmenty patriotycznej poezji polskiej, fragmenty znanych wierszy wybitnych poetów. Zadanie polega na odgadnięciu nazwiska poety (1 punkt) i tytułu utworu (1 punkt), z którego każdy z fragmentów został wyjęty. Dla ułatwienia wiersze ułożone zostały chronologicznie, wg dat i ich powstania.

1. Wsiadamy? Czy nas półmiski trzymają?
Biedne półmiski, czego te czekają?
To pan, i jadać na srebrze godniejszy,
Komu żelazny Mars będzie chętniejszy.
Skujmy talerze na talary, skujmy,
A żołnierzowi pieniądze gotujmy!

Odp. Jan Kochanowski: Pieśń V

2. O matko Polko! gdy u syna twego
W żenicach błyszczy genijuszu świetność,
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinnego
Dawnych Polaków duma i szlachetność.

Odp. Adam Mickiewicz: Do Matki Polki.

3. Jedna już tylko jest kraina taka,
w której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych! On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie...

Odp. Adam Mickiewicz: Epilog do Pana Tadeusza

4. Jakże noc pyszna — jak lecą konie!
Lecą i lecą — a spod kopyta
Pryskają iskry — połyska błonie,
Śmigają sanki — już świta! Świta!
Na niebie błednie czoło księżycy,
Droga skończona — oto granica!
Wstrzymaj rumaka! wstrzymaj rumaka!
Noc rozwidniała,
Zagrzmiały działa.
Oto jest kulik Polaka.

Odp. Juliusz Słowacki: Kulik.

5. Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnymi od pługa,
Panowie w stolicy palili cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

Odp. Gustaw Ehrenberg: Szlachta w roku 1831.

6. Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...

Odp. Maria Konopnicka: Roła

7. Rzadko na moich wargach —
Niech dziś to warga ma wyzna —
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna (...)
Lecz brat mój najbliższy i siostra,
W tak czarnych żałobach ninie,
Ci wiedzą, że chowam tę świętość
W najgłębszej serca głębinie.

Odp. Jan Kasprowicz: Z księgi ubogich.

8. Ja nie jestem, jak tylko fantazją,
ja nie jestem, jak tylko poezją,
ja nie jestem, jak tylko duszą...
Ale za mną przyjdzie moc,
poczęta z moich słów,
moc, co pokruszy pęta,
co państwo wskrzesi znów!

Odp. Stanisław Wyspiański: Z Daniela.

9. Wszystko tobie, ukochana ziemio,
nasze myśli wciąż przy tobie są,
tobie lotnik triumf nad przestrzenią,
a robotnik daje dwoje rąk.

Odp. K. I. Gałczyński: Ukochany kraj.

10. O tej ziemi z trudnością piszę,
tak bardzo ją kocham,
echem serca usłyszę,
jak dęby olchom,
jak olchy jarzębinom,
jak jarzębiny bukom,
jak buki falom, co Wisłą płyną,
powiedzą, co mówię wnukom.
Uczyli mnie polskiej mowy
ludzie stąd.
Poszum od morza surowy.
Uczył mnie polskiej mowy
dąb.

Odp. Władysław Broniewski: Wisła.

QUIZ FINAŁOWY

W części finałowej biorą udział cztery osoby. Finał oparty jest wyłącznie o twórczość W. Broniewskiego oraz K. I. Gałczyńskiego i sprawdza przede wszystkim znajomość tej twórczości, poszczególnych wierszy, a także okoliczności ich powstania i — w niewielkim stopniu — umiejętności interpretacji tekstu poetyckiego.

Uczestnicy finału losują kolejność odpowiadania, po czym każdemu z nich zadanych zostanie po sześć pytań (umieszczonych w jednym zestawie). Odpowiedzi punktowane są wg następującej zasady: na pierwsze pytanie w zestawie — 1 pkt., na drugie — 2 pkt. itd. — do 6 pkt za odpowiedź na pytanie szóste, punktuje się wyłącznie odpowiedzi pełne i poprawne, udzielone w czasie 20 sekund. Wszelkie problemy sporne rozstrzyga jury, które też ma prawo zadawać pytania uzupełnia-

jące bądź dodatkowe (najlepiej polecając recytację dowolnie wybranego wiersza Broniewskiego lub Gałczyńskiego, z pamięci lub z druku, oceniając interpretację i opanowanie pamięciowe tekstu).

Impreza ma przebieg ciekawszy (więcej emocji typu sportowego), jeśli uczestnikom zadaje się po jednym pytaniu, a zatem najpierw wszystkim kolejno pytanie pierwsze z odpowiednich zestawów, następnie drugie itp. W celu skrócenia quizu — można opuścić pytania ostatnie pozostawiając je jako rezerwowe.

Ważnym elementem imprezy jest poprawna recytacja fragmentów wierszy zawartych w pytaniach.

Zestaw pytań nr 1

1. Z jakiego poematu pochodzi ten piękny fragment:

Rzeko piękna,
rzeko polska,
dokąd płyniemy?
Jeśli u twoich ujść
jest moja radość ostatnia,
zabierz mnie,
piękna polska rzeko,
Wisło.

Odp. Mazowsze

2. Oto fragment pierwszej zwrotki jednego z wierszy z tomu *Krzyk ostateczny*.
Proszę ją uzupełnić:

Idą faszyci. Wiodą natarcie
marokańskimi batalionami.
Madryt czerwony walczy zażarcie.
Pięść podniesiona...

Odp. Cześć i dynamit!

3. Kto jest autorem *Piosenki o książce*, której refren brzmi:

Z książki płynie odwaga,
książka życiu pomaga,
chcemy książek
jak słońce
i piosenek
jak wiatr.

Odp. K. I. Gałczyński

4. Władysław Broniewski bardzo cenił Gałczyńskiego. Po jego śmierci napisał wiersz zaczynający się od słów:

Poeto grecko-cygański
w dorożce zaczarowanej,
koniec Twojej pieśni bezpańskiej,
kochanej.

W którym roku umarł K. I. Gałczyński?

Odp. W 1953 r.

5. Oto fragment wiersza K. I. Gałczyńskiego: Zachłysnąć się Tobą.
Zachłysnąć się tobą,
jak wodą orzeźwiającą,
żeby było wesoło i młodo,
i trudno, i gorąco;
żeby dzień się układał,
jak czerwona cegła na cegle,
by ojczyzna była mi rada,
a ja w niej zakochany wściekle...

Wiersz ten powstał w Gdyni, 22 marca 1946 roku. Proszę powiedzieć, do jakiego ważnego epizodu w życiu poeta nawiązuje w tym wierszu.

Odp. 22 marca 1946 r. — to dzień powrotu Gałczyńskiego — po wojennych perypetiach i tułaczkach — do kraju. Jest to zatem wiersz napisany na spotkanie z Polską.

6. Po wysłuchaniu fragmentu utworu (Władysław Broniewski: Mazowsze. Fragment: Nad Wisłą jest miasto, Muza L 0491), proszę powiedzieć:
— z jakiego utworu fragment ów został wyjęty?
— w jakim dziesięcioleciu utwór ten powstał?

Odp. Poemat Mazowsze, rok 1951.

Zestaw pytań nr 2

1. Który z poetów polskich nazwał siebie „czeladnikiem u Kochanowskiego” (we wstępie do jednego z poematów):

W południe wieku XX
Ten koncert ciemny jak wiatr w głazach,
Czeladnik u Kochanowskiego,
Złożyłem go w olsztyńskich lasach.

Odp. K. I. Gałczyński.

2. W poemacie Mazowsze pisze W. Broniewski:

Piękne jesteś, Mazowsze,
Skąd wziąłem skrzydła do lotu.

Proszę powiedzieć, gdzie i w którym roku urodził się poeta.

Odp. W Płocku w 1897 r.

3. Oto jedna zwrotka z wiersza, pochodzącego z tomiku Bagnet na broń:

I na tę ziemię powrócę, ja chcę ją zbawić, ocalić,
Stamtąd chcę świata plonąć serca i pieśni pożarem,
chcę, żeby z gruzów Warszawy rósł żelbetonem socjalizm
chcę, żeby hejnał mariacki szumiał czerwonym sztandarem.

W którym roku powstał zbiór wierszy Bagnet na broń?

Odp. 1943.

4. Jak brzmi początek tego wiersza, z którego zwrotkę przytoczono powyżej?

Odp. Syn podbitego narodu, syn niepodległej pieśni.

5. Proszę powiedzieć, kiedy (miesiąc, rok) powstała Pieśń o Żołnierzach z Westerplatte, zaczynająca się od słów:

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.

Odp. Wrzesień (16) 1939 roku.

6. Oto recytacja fragmentów dwóch wierszy (fragmenty z płyt: 1. L 0498 — K. I. Gałczyński: Wit Stwosz, 2. L 0497 — W. Broniewski: Mazowsze). Proszę podać tytuły recytowanych wierszy i nazwiska wykonawców.

Odp. Na obu płytach swoje wiersze recytują sami poeci.

Zestaw pytań nr 3

1. Oto końcowa zwrotka wiersza, jedna z ostatnich, jaka wyszła spod pióra poety:

Hej! pola malowane zbożem rozmaitem,
Wam my wierni,
i nie z karabinem już nie nabitym
umrzemy gdzieś na ścierni.

14.XI.1961

Wiersz ten w całości poświęcony jest wielkiemu poecie polskiemu. Komu?
I co na to wskazuje, poza tytułem wiersza?

Odp. Tytuł wiersza: Adam. Sam wiersz ma liczne odniesienia do twórczości Mickiewicza, a w tej zacytowanej zwrotce „pola malowane zbożem rozmaitem” są przecież z „Pana Tadeusza”.

2. Broniewski dał w swojej poezji piękny obraz głębokiej miłości do ojczyzny, do jej krajobrazów. Kochał ludzi, miasta, rzeki, drzewa. A jedno z tych drzew najróżniejszych, zdobiących mazowieckie równiny, najbardziej — rosło na dziedzińcu Jego plockiego domu, w jego cieniu wyrastał i często doń myślał i w wielu wierszach powracał. Jakież to jest to drzewo Broniewskiego?

Odp. Dąb.

3. Oto zakończenie bardzo znanego wiersza. Proszę podać jego tytuł.

Po gniew, moja pieśni, najgłębiej
w serce ziemi się wwierć,
by te słowa zabrał niejeden,
jak lonty dynamitowe,
na Hutę Bankową, na Reden...
— Zapalać? Gotowe? — Gotowe!

Odp. Zagłębie Dąbrowskie.

4. W roku 1932 Władysław Broniewski wydaje tomik 'Troska i Pieśń. Proszę podać tytuł wiersza, w którym znajdują się słowa będące tytułem całego zbioru. Dla ułatwienia pierwsze zdanie tego wiersza:

Ciaży sercu troska i pieśń,
troskę w sercu ukryj i nieś,
pieśń jak kamień podnieś i rzuć.

Odp. Łódź (Drugie zdanie przytoczonej zwrotki brzmi: W dymach czarnych budzi się Łódź).

5. Pytanie poniższe wymaga od uczestnika dobrej pamięci: — proszę uzupełnić tę zwrotkę żartobliwego wiersza K. I. Gałczyńskiego: O wróbelku. A jeśli jest to zbyt trudne, to zwrotkę Zaczarowanej dorożki.

a) Wróbelek jest mała ptaszyna,
wróbelek istota niewielka,
on brzydką stonogę pochłania,
lecz nikt nie popiera wróbelka.
Więc wołam: Czyż nikt nie pamięta,
że wróbelek jest druh nasz szczerzy?!

.
Kochajcie wróbelka dziewczęta, ...

b) Zapytaj się Artura,
daję słowo: nie kłamię,
ale było jak ułał
sześć słów w tym telegramie:
ZACZAROWANA DOROŻKA.
ZACZAROWANY DOROŻKARZ...

Odp. a) Kochajcie, do jasnej cholery! b) ZACZAROWANY KOŃ.

6. Kto jest autorem tego wiersza (fragment wiersza K. I. Gałczyńskiego Pieśń o Ojczyźnie odtworzony z płyty Muza L 0488. Proszę uzupełnić opuszczone tutaj, zakończenie zwrotki wiersza K. I. Gałczyńskiego:

Choćbyś morzem żeglował,
choćbyś lądem wędrował,
nie wiem jaką krainą
ciekawą —
ona wezwie cię dłońmi
sen ją w nocy przypomni
i jak dziecko zawołasz: ...

Odp. Warszawo!

Zestaw pytań nr 4

1. Oto początkowy fragment wiersza Plakat — piękna poetycka impresja na tle znanego plakatu Trepkowskiego:

I przebiegły wierzby przez pagórek,
a tam padół,
ustawiły się wierzby we sznurek
i na dół.
Hej! okolico!

Komu są poświęcone — zarówno ten wiersz, jak i wspomniany plakat?

Odp. Fryderykowi Szopenowi.

2. Z jakiego utworu W. Broniewskiego zaczerpnięta jest ta zwrotka:

Płynie Wisła od Krakowa, od Sandomierza,
od wszystkich polskich gleb.
Patrz:
stoi Warszawa!
Kto się na nią zamierza —
Kula w łeb!

W jakim wcześniejszym wierszu użył poeta tego ostatniego wykrzyknika?

Odp. Fragment pochodzi z poematu: Mazowsze. Kula w łeb! to też zakończenie drugiej zwrotki wiersza Bagnet na broń.

3. Gałczyński

Pokazałeś w wesołej herezji
Przez swe fraszki fiołkowe i gęsie,
Ile jest nonsensu w poezji
I ile poezji w nonsense.

Tę strofkę poświęcił Leopold Staff poezji K. I. Gałczyńskiego. Nie trudno było się tego domyślić i bez tytułu, choćby z wiersza: przez swe fraszki fiołkowe i gęsie. Właśnie! Do czego Staff w tym wierszu nawiązuje?

Odp. Do znanych utworów Gałczyńskiego: Listy z fiołkiem i Teatryku „Zielona Gęś”.

4. Z jakiego utworu pochodzi ten piękny okruch poetycki:

Co się lżą oświeciło,
to słońcem wschodzi.
Co się w ziemię wrzuciło,
to się urodzi;
Co się w wiatr rozmotało,
to się zmota.
Za pagórkami
cicha woda.

Odp. Z poematu: Niobe.

5. Oto fragment wiersza Spotkanie z Chopinem z poematu Niobe, w którym autor przedstawia wizję spotkania z ulubionym kompozytorem:

Dobry wieczór, monsieur Chopin,
Jak pan tutaj dostał się?
Ja przelotem z gwiazdki tej.
Być na ziemi to mi lżej:
Stary szpinet, stary dwór,
ja mam tutaj coś w c-dur
(taką drobnostkę, proszę pana),
w starych nutach stary śpiew,
jesień, leci liście z drzew.

Z treści poematu łatwo wywnioskować, gdzie to spotkanie nastąpiło, w jakim „starym dworze”?

Odp. W Nieborowie; pobyt w nieborowskim pałacu i muzeum stał się inspiracją do napisania poematu.

6. Po wysłuchaniu tego fragmentu utworu (W. Broniewski: Wisła, Fragment: Ptaki, płaszcza..., Muza L 0188) proszę podać tytuł utworu, z którego został on zaczerpnięty i powiedzieć, w jakim okresie życia poety został napisany.

Odp. Poemat Wisła. Pisany w ostatnim okresie życia poety (w latach pięćdziesiątych).

LATO W BIBLIOTEKACH

Mowa zwierząt i roślin
gdzie przy każdym gatunku
masz słownik odnośny.
Nawet proste dzień dobry
wymionione z rybą
ciebie, rybę i wszystkich
przy życiu umocni.

W. Szymborska

Powszechne wołanie o wypoczynek na powietrzu, w kontakcie z przyrodą, o „wychodzenie” z działalnością placówek kulturalno-oświatowych na zewnątrz, w „plener”, nie może pozostać bez echa w bibliotekach.

W programie współdziałania resortu kultury i sztuki i resortu kultury fizycznej i turystyki mówi się o potrzebie łączenia działalności kulturalnej ze sportem i turystyką, w imię wszechstronnego zaspokojenia potrzeb kulturalnych naszego społeczeństwa. W tym programie jest mowa i o bibliotekach oraz ich zadaniach w tym zakresie.

Z książką wypoczywa się w parku, zabiera się ją w podróż, książki szuka się w czasie urlopu, szuka się w niej informacji o zwiedzanych miejscach, wreszcie książka towarzyszy wielu imprezom masowym na powietrzu. Podobnie prasa.

W jakim więc stopniu już odpowiadamy na te potrzeby, a co jeszcze by można zrobić? Np. pod hasłem: „Biblioteki — turystom i wczasowiczom”.

W miarę rozwoju turystyki, a także rozwijania się większych i mniejszych ośrodków wczasowych zwiększają się potrzeby rozszerzenia usług bibliotek i to nie tylko powiatowych i miejskich, ale także gromadzkich. Ogromna ilość obozów i kolonii potrzebuje punktów bibliotecznych, we wsiach letniskowych (których będzie coraz więcej) podstawową sprawą w zaspokajaniu potrzeb kulturalnych będzie książka i prasa. Można już mówić obecnie o podejmowanych staraniach i poważnych wynikach osiąganych w województwach o nasilonym ruchu turystycznym. Biblioteki publiczne i filie biblioteczne służą swymi zbiorami turystom i wczasowiczom. To już wiele. Byłoby jeszcze lepiej gdyby — zwłaszcza mniejsze biblioteki — mogły służyć nowościami, których często przybysze nie mogą niestety dostać.

Coraz powszechniej zakłada się sezonowe punkty biblioteczne dla kolonii i obozów młodzieżowych, w ośrodkach wczasowych, jak np. w woj. koszalińskim, olsztyńskim, krakowskim, poznańskim, zielonogórskim i innych. W wielu miejscowościach uruchamia się czytelnie czasopism.

Wczasowicz, turysta trafiający do jakiejś miejscowości chciałby uzyskać możliwie jak najwięcej informacji o zwiedzanym regionie. Nierzadko zagląda on do miejscowej biblioteki, pyta o szlaki turystyczne, prosi o wydawnictwa, zapytuje co warto zobaczyć w najbliższej okolicy. W wielu bibliotekach znajduje potrzebne informacje, ale z wielu odchodzi z niczym. A chyba ze wszech miar godne jest podjęcie hasła, by biblioteki nie tylko w miastach, ale także w gromadach były punktami informacji turystycznej.

Wiele wydawnictw biblioteka może zgromadzić sama, natomiast by mogła spełniać funkcję punktu informacji turystycznej (informującego o aktualnych w bieżącym sezonie imprezach) powinna nawiązać i utrzymywać stały kontakt z Wojewódzkim Ośrodkiem Informacji Turystycznej, zaopatrującym w foldery, mapki, informatory, przewodniki i inne materiały informacyjno-propagandowe.

Bibliotekom gromadzkim byłoby trudno nawiązywać te kontakty indywidualnie, natomiast rolę pośrednika powinny by na siebie przyjąć powiatowe biblioteki przy pomocy biblioteki wojewódzkiej.

Takie punkty już działają w woj. poznańskim, koszalińskim, olsztyńskim. Gromadzą one przewodniki, foldery, albumy i inne materiały, wydzielają je z księgozbiorów do wykorzystywania w czytelnii. Przykłady z różnych stron kraju dowodzą, że biblioteki coraz szerzej podejmują prace nad gromadzeniem zbiorów regionalnych, a także inicjują interesujące formy popularyzacji regionu, szczególnie nasilone w sezonie turystycznym (np. zbiory dotyczące regionu Bieszczad gromadzi Pow. i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych).

Biblioteki w woj. poznańskim, zielonogórskim i wrocławskim współpracują przy opracowaniu informatorów o regionie, scenariuszy imprez, turniejów, są współorganizatorami tych imprez (jak np. w woj. gdańskim). W woj. koszalińskim w bieżącym sezonie odbywać się będą odczyty i przeglądy literatury marynistycznej i regionalnej w ośrodkach wczasowych w pasie nadmorskim od Dźwierzyna po Darłówek, w Połczynie-Zdroju. Urządzane też będą wystawy wydawnictw regionalnych i turystycznych. W woj. opolskim w związku z 50 rocznicą wybuchu III Powstania Śląskiego opracowane przez biblioteki wystawy książek oraz wydawnictw nt. powstań śląskich będą prezentowane w sezonie letnim w miejscowościach turystycznych.

Ciągle mówimy o turystach z zewnątrz, a jak biblioteka może działać na rzecz popularyzowania turystyki we własnym środowisku? A może by więcej „Bibliochodów?”

Nie to bynajmniej nie nowa nazwa księgonoszy, ani nie pojazdy służące jako ruchome wypożyczalnie. „Bibliochody” śpiewają hymn:

Niech żyje turystyka piesza,
Co piechurów wszystkich zrzesza.
Bo my jesteśmy Bibliochody
Nie nęcą nas samochody.

„Bibliochody” — to ściślej Koło Turystyki Pieszej, które powstało w listopadzie 1968 r. przy Bibliotece Dziecięcej w Kwidzynie. Powstało, kiedy młodzi czytelnicy doszli do wniosku, że „niedziela zbyt się dłuży” (tak właśnie zaczyna się hymn „Bibliochodów”).

Cel postawiono sobie wyraźny: organizowanie wycieczek niedzielnych, zbieranie pamiątek (korzeni drzew, okazów przyrody itp.), prowadzenie kroniki Koła i czytanie literatury regionalnej. Wszyscy członkowie Koła zostali członkami PTTK, zdobywają odznaki turystyczne. Rocznie odbywa się kilkanaście wycieczek. „Bibliochody” poznają wiele zabytków architektury, pomników przyrody, zwiedzają piękne zakątki. Bywają też wycieczki pod specjalnym hasłem np. „Witamy wiosnę” z pochodem ze słomianą „Marzanną”, którą topi się w jeziorze, z pieczeniem kiełbasek i śpiewami przy ognisku. Koło zrzesza ponad 20 stałych członków (przeważnie w wieku 13—16 lat), a ponadto chętnie widzi każdego, kto chce wziąć udział w wycieczce. Dzięki trosce kierownika biblioteki „Bibliochody” dysponują własnym aparatem fotograficznym, w związku z czym kronika Koła jest bogato ilustrowana. Nie byłoby „Bibliochodów” gdyby nie opieka kierownictwa biblioteki. W kole prowadzi się przecież systematyczną pracę w zakresie zdobywania wiedzy o regionie. W bibliotece młodzież znajduje bogaty zestaw map, informatorów i przewodników turystycznych. Korzysta z nich zwłaszcza w każdy wtorek, kiedy to „bibliochody” opracowując trasę wycieczki, dokształcają się. W czytelnii odbywają się spotkania poświęcone ochronie przyrody, higienie, korzystaniu ze sprzętu turystycznego.

Koło kwidzyńskich „Bibliochodów” utrzymuje kontakty z turystami w okolicy

i w sąsiednich powiatach. Wyższym stopniem wtajemniczenia są dwudniowe wycieczki z noclegami w namiotach. „Biblichody” włączają się także do organizacji „Dni Kwidzyna”.

Tak więc kwidzyńska biblioteka jest miejscem, które zainteresowanie regionem budzi nie tylko przez podanie odpowiedniej książki. Atrakcyjną formą poznawania regionu w czasie wędrowki sprzyja coraz szerszemu zainteresowaniu się literaturą regionalną. Książka — wycieczka — lekcja patriotycznego wychowania — ten tok oddziaływania wychowawczego przynosi znakomite rezultaty. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że budzenie potrzeb takiej właśnie formy wypoczynku w ruchu, w kontakcie z przyrodą (podjęte odpowiednio wcześniej w wieku lat „nastu”) może mieć wpływ na model wypoczywania „biblichodów”, gdy już osiągną wiek dojrzały — zasługi biblioteki rosną.

Dlatego do rozważenia i podjęcia jest chyba pytanie — propozycja „A może by więcej „biblichodów”?

Województwo gdańskie, w którym znakomicie rozwija się turystyka, służy wieloma cennymi inicjatywami, które warto podjąć. Choćby „wycieczki lingwistów”. Jest to jedna z form działalności turystycznego Klubu „Bąbelki” w Gdańsku. Na wycieczce lingwistów do obowiązków odpowiednio przygotowanego przewodnika należy dodatkowe prowadzenie z uczestnikami konwersacji w obcym języku. Stale zmieniająca się sytuacja na trasie daje wiele materiałów do rozmów, do przekazywania uwag i wrażeń w języku, którego uczą się uczestnicy wycieczki.

Tak więc w bibliotece prowadzącej naukę języków obcych, wycieczka taka byłaby dużą atrakcją i przyniosłaby niewątpliwie wiele korzyści w procesie nauczania.

Oddzielną sprawą jest trafienie bibliotek do ośrodków miejsc niedzielnego i świątecznego wypoczynku. Realizacja hasła „Z książką na zieloną trawkę”. Udośćpełnienie książki ludziom wypoczywającym w podmiejskich ośrodkach wypoczynku, w parkach miejskich, na plaży itp.

Punkt biblioteczny potrzebny jest niewątpliwie w każdym takim miejscu, a także czytelnia czasopism „pod parasolem”, czy po prostu w cieniu drzew. Funkcjonują takie punkty i czytelnie w większych parkach, jak np. w Parku Kultury i Wypoczynku na Bielanach w Warszawie, w Powsinie, w ośrodku wypoczynku nad jeziorem „Rusałka” w Poznaniu i wielu innych. Nad „Rusalką” prowadzono np. wypożyczalnie obwoźne, tzn. rozwożono książki i czasopisma na specjalnym wózku, wypożyczając je zainteresowanym osobom.

Wreszcie, gdy kto przebywa wiele godzin w ośrodku wypoczynku, w parku kultury, z przyjemnością weźmie udział w interesującym spotkaniu, programie poetyckim itp. W Parku Bielańskim w Warszawie w czytelni „pod dębami” do tradycji należą spotkania z autorami, koncerty poetyckie, podobnie w Parku Kultury i Wypoczynku w Powsinie.

Spotkania te mają swoich stałych uczestników, są bowiem ludzie którzy stronią od hałaśliwej rozrywki, a prawdziwy odpoczynek znajdują w kontakcie z poezją, książką. Powodzeniem, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, cieszą się konkursy i gry czytelnicze prowadzone w warunkach plenerowych.

W ostatnich latach rozwinęła się idea „zielonych klubów”, powstają w miasteczkach i środowiskach wiejskich, trzeba jednak przy tym powiedzieć, że za mało lub często zupełnie brak tam współudziału miejscowych bibliotek. Tymczasem z powodzeniem można przenieść wiele imprez z bibliotek na powietrze, do „zielonego klubu”. Znany pisarz Worcell z przyjemnością wspominał jedno z takich spotkań w „zielonej świetlicy” w woj. wrocławskim. Odbyło się przy ognisku, z żywą dyskusją, w atmosferze sprzyjającej bliższemu nawiązaniu kontaktu pisarza ze słuchaczami.

W „zielonym klubie” miejscowa biblioteka może zrobić wystawkę książek (choćby na kilka godzin warto), kwadrans recenzji, wieczór literacki, koncert poetycki, spotkanie z pisarzem, przegląd nowości itp.

Podobnie w miejskim parku warto w pogodną niedzielę przyjść z książką, zainstalować punkt biblioteczny, wypożyczać czasopisma, proponować imprezę.

A niedziela na wsi? Niedziela na wsi powinna być dniem wypoczynku, w którym i gromadzka biblioteka ma coś do zaproponowania. O „zielonym klubie” była już mowa. A jeśli go nie ma? To np. rzeczą ze wszech miar pożądaną byłoby zaopatrzenie w czasopisma, czy książki do poczytania grupy młodzieży, która wyrusza na „majówkę”, kilkugodzinny pobyt w lesie czy nad wodą, obmyślenie np. z miejscowym klubem programu niedzielnego, w którym i dla książki znajdzie się miejsce, jak konkursy, gry literackie prowadzone na powietrzu. Przykładem takiego ścisłego współdziałania może być klub i biblioteka w Chwaszczynie (pow. Wejherowo), wspólnie podejmujące interesujące imprezy, propagujące turystykę i inne formy wypoczynku na powietrzu.

A niedziela na wsi na większą skalę? Tu trzeba sięgnąć po doświadczenia województwa warszawskiego. „Niedziela na wsi” — to inicjatywa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i powiatowych bibliotek w tym województwie. Są to niedzielne imprezy w wybranych miejscowościach, do których, jak na odpust zjeżdża cała okolica.

W programie spotkania z literatami, działaczami, naukowcami, aktorami, występy artystyczne zespołów amatorskich, a także kiermasz książki, loteria książkowa, kiermasz reprodukcji malarskich, wystawy, konkursy czytelnicze itp. Impreza trwa zwykle od godzin przedpołudniowych do wieczora i jest zawsze wielkim przeżyciem dla mieszkańców całej okolicy. W roku 1970 „niedziele na wsi” odbyły się w 11 powiatach. W organizacji imprez uczestniczą także inne placówki kulturalne i organizacje społeczne, ale głównym motorem były biblioteki. Czyli inicjatywa nie ma granic. W tym roku będzie tych imprez jeszcze więcej. Wynika to po prostu z potrzeby społecznej środowisk wiejskich. No i co najważniejsze, że na te potrzeby odpowiada się w taki właśnie sposób. Naśladownictwo wielce pożyteczne.

Pożądane również byłoby nadesłanie do „Poradnika Bibliotekarza” relacji ze zrealizowanych, interesujących inicjatyw, ciekawych imprez, z których biblioteka wychodzi w plener, wszędzie tam, gdzie ludzie chcą odpocząć w towarzystwie książki.

Z TERENU



M. POLCYN

LITERACKI WIECZÓR KLUBOWY

W ramach trwającego Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych Biblioteka ZZM przy Zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu organizuje szereg

ciekawych spotkań dla czytelników. Do takich należy też literacki wieczór klubowy. Jest to impreza kameralna, sprawdzona w kilkunastoletniej prak-

tyce, o dużych walorach kształcących i wychowawczych, pozwalająca szczególnie młodzieży robotniczej poszerzyć znajomość książki współczesnej.

Literacki wieczór klubowy organizowany w stałych, comiesięcznych terminach, jest imprezą Klubu Dyskusyjnego Książki Współczesnej. Klub ten powstał z inicjatywy czytelników zainteresowanych bliżej współczesną prozą, poezją, reportażem, pamiętnikiem — literaturą autentyczną.

Spotkania organizuje biblioteka związkowa przy współudziale społecznej rady, a szczególnie przewodniczącego Klubu dyskusyjnego. Wybór książki do dyskusji należy do podstawowych warunków powodzenia imprezy. Dlatego musi on być dokonany zespołowo, z przewidywaniem problematyki dyskusji wynikającej z zainteresowań czytelników — bywalców klubu. Przy wyborze książek uwzględniana jest tematyka dwóch imprez ogólnopolskich: Turnieju Czytelniczego ZMS i Konkursu — Plebiscytu „Bliżej Książki Współczesnej”.

Poszczególne etapy organizacyjne Literackiego wieczoru klubowego wyglądają następująco.

— Zaproponowanie tematu i scenariusza wieczoru społecznej radzie bibliotecznej, uwzględnienie uwag jej członków i dokonanie podziału pracy informacyjno-propagandowej.

— Zgromadzenie i opracowanie potrzebnej ilości książek wybranych do dyskusji i upowszechnienia ich wśród czytelników. Zebranie informacji o autorze książki.

— Propaganda wieczoru w bibliotece przez: wystawienie książki z napisem „Książka miesiąca”, wyłożenie czasopism z recenzjami, pokazanie sylwetki autora, umieszczenie zawiadomienia o spotkaniu na stałej tablicy ogłoszeń imprez czytelnicznych, wysłanie zaproszeń do bywalców klubu.

W oddziałach fabrycznych: informacja w punktach bibliotecznych, propaganda wśród młodzieży ZMS. (Drużyny czytelnicze w ramach Turnieju ZMS zainteresowane są regulaminowo dyskusjami nad książką). Również gazeta zakła-

dowa, zamieszczając artykuły, notatki, fotoreportaże i informacje pomaga znacznie w upowszechnianiu imprez bibliotecznych.

Wieczór literacki odbywa się zawsze w tym samym pomieszczeniu, tj. dobrze wyposażonej czytelni, której atmosfera stwarza właściwy klimat do szczerych wypowiedzi.

Zapowiedź wieczoru przez przewodniczącego klubu dyskusyjnego poprzedza wystąpienie osoby prowadzącej, przy czym w zależności od treści książki są to krytycy literaccy, dziennikarze, socjologowie, sędziowie, działacze polityczni i młodzieżowi. Z kolei głos zabierają czytelnicy, którzy dyskutując wymieniają opinie tym bardziej interesujące, że często kontrowersyjne.

Gościem wieczoru jest autor książki, któremu przypada trudna lecz pożyteczna rola obrony własnej książki i wyjaśnienia problemów związanych z osobistymi doświadczeniami oraz warsztatem twórczym.

Dodatkową atrakcją spotkania jest losowanie „pamiętek wieczoru” — książek z dedykacją autora.

Końcowe słowo należy do bibliotekarza, który prezentuje krótko następną książkę i zapowiada termin kolejnego literackiego wieczoru klubowego.

Przedstawiona impreza pomaga realizować podstawowe kierunki pracy bibliotecznej obliczone na bliższe poznanie współczesnej twórczości literackiej. Daje zadowolenie czytelnikom, a pisarzowi możliwość poznania szerszej o niej opinii.

Literacki wieczór klubowy ma walory ideowo-wychowawcze, poznawcze, uczy logicznego formułowania myśli, kultury słowa i wzbogaca życie towarzyskie młodzieży.

Przykłady ostatnio dyskutowanych książek — W. Machejek „Sługa boży”, B. Kogut „Jeszcze miłość”, J. Mańkowski „Najpiękniej umiera gałąź”, J. Putrament „Bołdyn”, A. Brycht „Raport z Monachium”, twórczość E. Brylla, wydawnictwa zbiorowe: „Mój chłopiec — moja dziewczyna”, „Mój sukces — moja porażka”, „Moje 25-lecie”.

KAROL BUNSCH. **Dzikowy skarb.** Kraków 1970, WL, T. I/II s. 351, 336, zł 35.—

Wydanie kieszonkowe pierwszej powieści z cyklu piastowskiego znanego pisarza, której akcja obejmuje czasy panowania Mieszka I i jego walk z Niemcami (kolejna powieść „Ojciec i syn” nawiązuje do schyłku panowania tego władcy). Duża suma wiadomości o początkach kształtowania się państwowości polskiej, przekazana w atrakcyjnej formie.

KAROL BUNSCH. **Ojciec i syn.** Kraków 1970 WL, s. 307, 305, zł 35.—

Kieszonkowe wydanie drugiej kolejnej powieści Bunscha z cyklu piastowskiego (poprzednio odnotowaliśmy wydanie powieści „Dzikowy skarb”), której tematem są ostatnie lata panowania Mieszka I i jego konflikt z sukcesorem tronu — Bolesławem Chrobrym. Odpowiadając na duże zainteresowanie powieścią historyczną Wydawnictwo Literackie wznowia „kieszonkowe” wydanie całego cyklu powieści piastowskich Bunscha.

EUGENIUSZ IWANICKI. **Powódź w dolinie psów.** Łódź 1970 WL, s. 122, zł 10.—

Zbiór obejmuje dwadzieścia dwa opowiadania o tematyce współczesnej. Autor należący do młodej generacji pisarskiej czerpie wątki z codziennego życia, dążąc do wykazania zależności pomiędzy etyką człowieka a jego działalnością i wynikającymi stąd konsekwencjami. Zagadnieniem, które interesuje go najżywiej jest: „penetracja cudzych postaw moralnych, które są ciągle jeszcze niezbadaną dżunglą, wyrosłą na gruncie naszej cywilizacji”.

RENATA ZWOŹNIAKOWA. **Romans z ludożercą.** Łódź 1970 WL, s. 179, zł 12.—

Drugi, przez to samo Wydawnictwo Łódzkie opublikowany tomik opowiadań współczesnych, sama autorka określa jako „historyjki z dreszczykiem”. Osnute są one wokół splotu wydarzeń komplikujących życie ludziom uważanym za pechowych lub uważających siebie za takich. „Pech” jest — jak wiadomo — motywem bardzo często powracającym w życiu, warto więc przypatrzeć mu się i od literackiej strony.

JERZY WITTLIN. **Vademecum dla nerwowych.** Ilustr. W. Rostkowski. Kraków 1970, WL, s. 195, zł 22.—

Jest to już piąty z kolei „poradnik” pióra Jerzego Wittlina (po Vademecum: grafomana; życia rodzinnego i towarzyskiego; szefa; kochania). Jak i poprzednie zbiorki dołrych rad na wszelkie okazje, i ten zostanie na pewno dobrze przyjęty. Szczególnie że nerwowi (a któż taki nie jest?) znajdą tam odpowiedzi na takie np. pytania: „Jak się rozerwać?”, „Jak tłumaczyć sny?”, „Jak uprzykrzać życie?” (inym) i wreszcie — „Jak nie móc więcej?”. — Polecamy